Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 67 (2521) | Warszawa, Niedziela 8 Marca 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nniedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i towarzyszki! Protestujcie przeciwko zamachom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze!

Manifestujcie w mieście i na wsi niezłomną wolę utrzymania 5-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu i Samorządu!

Walka o prawo wyborcze.

W komisji administracyjnej Sejmu toczy się obecnie pomiędzy demokracją a reakcją walka o ordynację wyborczą do *gmin wiejskich*. Taka sama walka toczyć się będzie o prawo wyborcze do *samorządu miejskiego*. A w dalszej perspektywie widnieje walka o prawo wyborcze do *Sejmu i Senatu*.

Słowem — na całej linji zamach reakcji na *demokratyczne prawo głosowania*, zaciekłe dążenie do *uwstecznienia* sposobu głosowania, do stworzenia *przywilejów wyborczych* dla klas posiadających.

W zamachu na prawo głosowania do *Sejmu i Senatu* reakcja jest nieco skrępowana przepisem Konstytucji, który ustanawia tutaj *pięcioprzymiotnikowe*, demokratyczne wybory. Skazana więc jest tu na *podstępne, perfidne* godzenie w Konstytucję. Natomiast Konstytucja nie zawiera przepisu o sposobie głosowania do samorządu. Już przy układaniu Konstytucji w Sejmie ustawodawczym reakcja, wraz z Piastem, chciały sobie zostawić furtkę do nałożenia na przyszłą samorządową ordynację wyborczą swego piętna. Dlatego też wniosek nasz — ustalenia w Konstytucji zasad wyborów do samorządu — odrzucono. Teraz reakcja zabiera się do stworzenia ordynacji wyborczej w gminach miejskich i wiejskich, opartej na zasadach wprost przeciwnych do wyborów sejmowych i senackich.

Z lamusu rupieci antidemokratycznych próbowano wyciągnąć wszelakie paskudztwo, w rodzaju np. kurji wyborczych. Wreszcie po długim namyśle i spiskowych międzypartyjnych szeptach zatrzymano się na *pluralności*. Pluralność znaczy, że pewna część wyborców ma być *uprzywilejowana*, że ma mieć *dwa i więcej* głosów, podczas, gdy większość wyborców ma mieć tylko *jeden głos*. Według projektu *endeckiego* wyborca ma korzystać z dodatkowych głosów na podstawie: cenzusu wieku, opłacania podatków bezpośrednich, służby wojskowej i umiejętności czytania i pisania po polsku. *Piast* przyjmuje tylko cenzus *podatku bezpośredniego* (zamożni chłopi!). Ch. D. domaga się *cenzusu wieku i oświaty*. Tak czy inaczej — zawsze *przywilej*, głosowanie z gruntu *fałszywe*, *zaprzeczenie* elementarnych podstaw *demokracji!*

Dziś już nigdzie na świecie niema pluralności. To jest upiór przeszłości. I jest wprost *cynicznem zuchwalstwem reakcyjnem* prowokować masy demokratyczne takim *powrotem do przywilejów*. Zasada równości prawa wyborczego jest mocno ugruntowana w świadomości robotników i chłopów. Kto tę zasadę narusza, godzi w prawa szerokich mas, rzuca im rękawicę, godzi wprost w Majestat Republiki demokratycznej!

Prawa w Republice mogą być gorsze lub lepsze, stosunek sił społecznych może być różny, może panoszyć się dużo złego, które partja socjalistyczna wykorzenia w swoim znojnym pochodzie do Socjalizmu. Ale niemasz Republiki demokratycznej tam, gdzie do ordynacji wyborczej zakrada się złośliwy i cyniczny *przywilej*, gdzie zdeptana jest *równość* głosów, gdzie część wyborców ma dwa, trzy, cztery głosy! To— koniec instytucji republikańskich.

Reakcja powiada: ależ to tylko o samorząd chodzi, nie o wybory do parlamentu! Co za obłudna nędza rozumowania! Republika i demokracja musi być nietylko w centrum władzy, lecz i w samorządzie! Gdy depce się demokrację w samorządzie, depce się ją w całem życiu państwowem! Przecież ci sami panowie, którzy zuchwałą ręką odbierają ludowi prawa w samorządzie, — prawią z namaszczeniem, że samorząd jest podstawą Państwa, że on jest najbliższy ludności, że jest szkołą samodzielnej zbiorowej działalności prawno-publicznej. I oto ten właśnie samorząd chcą — *oddemokratyzować*, a zatem, zgodnie z ich własnemi przesłankami, *oddemokratyzować całe życie państwowe*. Jakoż istotnie— po zamachu na ordynację wyborczą w samorządzie wiejskim i miejskim, zgóry już zapowiedziany jest zamach na demokratyczny system wyborczy do Sejmu i Senatu. Wszystko się wiąże w tym reakcyjnym planie podkopania i obalenia ustroju republikańsko - demokratycznego w Polsce!

A współautorami tego reakcyjnego planu, wodzonymi na endeckiej smyczy — są *piastowcy i chadecy*, dwa stronnictwa, które mienią się — przedstawicielami *chłopów i robotników*. Potworniejszego widowiska świat nie widział! W niczem postaci rzeczy nie zmienia, że piastowcy i chadecy mniej żądają przywilejów wyborczych od N. D. Bo tu chodzi o *zasadniczą zbrodnię przeciwko demokracji!* „Piast" chce oprzeć wybory do gmin na cenzusie majątkowym, na *najwstrętniejszej* postaci cenzusu. Niechże ta burżuazja chłopska wykreśli ze swego szyldu nazwę „Polskie Stronnictwo Ludowe", bo nazwę tę szarga! A chadecy — ze swoimi pomysłami cenzusowymi, z wiekiem i umiejętnością czytania i pisania po polsku! Cenzus wieku, to ukryty przywilej dla warstw zamożniejszych, a cenzus wykształcenia — już wprost wymierzony jest w tak liczną u nas, niestety, masę robotników i chłopów polskich, nie umiejących czytać i pisać, oraz — w mniejszości narodowe. Nie mówimy już o tem, jakie to daje szerokie pole do nadużyć wyborczych. I z takiemi pomysłami ośmiela się występować stronnictwo, mieniące się — robotniczem!

Cały ten zamach na prawo wyborcze, obliczony jako wstęp do zamachu na demokratyczne prawo wyborcze wogóle — musi być odparty stanowczo i wszelkiemi rozporządzalnemi środkami! I piętno hańby tego zamachu powinno być bankructwem tych stronnictw, które targnęły się na ustrój republikańsko-demokratyczny!

W dzisiejszym numerze:

Pogrzeb Eberta.

Berlin.

Śmierć Eberta bardzo silne wrażenie zrobiła w całym świecie, za granicami Niemiec silniejsze może, aniżeli w samych Niemczech. Z perspektywy dalekiej, łatwiej osądzić wagę zdarzeń, aniżeli zbliska. Ebert był przedstawicielem myśli pokoju w Niemczech, jak powiedział któryś z polityków belgijskich, stałym punktem w biegu zdarzeń polityki niemieckiej.

Dzisiaj czci się w nim obrońcę Państwa i narodu niemieckiego, który ochronił je od katastrofy i poprowadził swój naród z nad przepaści — do odbudowy. Mówią to teraz politycy stronnictw zwalczających socjalizm i nawet rządy lewicowe wogóle. Mówi to Stresemann z partji narodowo ludowej, mówi kanclerz obecny. Tylko endekom niemieckim i — komunistom toczy się jadowita ślina z ust, tem jadowitsza, im głośniejsze są słowa uznania dla Eberta w Niemczech i zagranicą.

Dzisiaj już wszyscy mówią głośno, że oszczerczy proces magdeburski podkopał zdrowie Eberta i stał się powodem jego śmierci. Los Eberta poniekąd przypomina los Narutowicza. Obaj zginęli przedwcześnie, bo kochali Ojczyznę, bo wszystko dla niej poświęcić każdej chwili byli gotowi, bo nie nienawidzili innych narodów. Dwaj pierwsi Prezydenci sąsiadujących republik polskiej i niemieckiej, życiem zapłacili zaszczytne a ciężkie stanowisko pierwszych obywateli swych Państw.

Tak reakcja, jak komuniści serdecznie nienawidzili Eberta za to, że nie pozwolił ani jednym ani drugim wtrącić Niemiec w otchłań.

Reakcja niemiecka nie taiła swej nienawiści nawet w czasie obrzędu pogrzebowego. W dzielnicach zamieszkałych przez bogaczy, demonstracyjnie domów nie zdobiono chorągwiami żałobnemi.

Uroczystościom pogrzebowym usiłowano nadać charakter tak bardzo państwowy, że dla socjalizmu zmarłego nic miejsca by nie zostawało — i trzeba było energicznego protestu, by zmusić Rząd do zgody na podkreślenie faktu, że chowa się Eberta socjalistę.

Organizacje socjalistyczne zajęły plac przed parlamentem i wśród tłumu widniały same czerwone sztandary.

Egzekutywę międzynarodową socjalistyczną, którą przedstawiali tow. Shaw (Anglja), Renner (Austrja), Renaudel i Grumbach (Francja), Czech i Soukup (Czechy), Branting, syn zmarłego szwedzkiego prezesa ministrów, **Diamand (Polska)**,—Rząd niemiecki zaprosił do udziału we wszystkich tych uroczystościach pogrzebowych, w których prócz przedstawicieli naczelnych władz niemieckich i dyplomacji nikt udziału nie brał.

Trumna Eberta wystawiona była w jego pracowni, obitej kirem, przy trumnie dwuch oficerów nieruchomych zupełnie. W sali mimo obecności dwustu przeszło osób najzupełniejsza cisza, nieprzerywana najlżejszym szmerem. Wchodzi rodzina zmarłego, wszystko powstaje z miejsc. Muzyka intonuje zdala „Eroica" Bethovena, tak samo potem chóry, do sali dochodzą dźwięki przytłumione, jakby z zaświatów.

Mowę żałobną wygłasza kanclerz dr. Luther, zwraca się przedewszystkiem do żony zmarłego, podkreślając jej współpracę i zasługi, wielkie cnoty obywatelskie i zdolności pierwszego Prezydenta i podkreśla, że stał się ofiarą życia politycznego. Luther cytuje wiersz niemiecki, w którym skarżący się przed Bogiem na ciężar krzyża, który dźwigać musi, uzyskuje prawo wybrania sobie innego. Przygląda się, wybiera i spostrzega, że to ten sam, który dźwigał dotychczas. Golgota Eberta ta sama była od młodości do śmierci.

Wynoszą trumnę, wojsko defiluje przed zwłokami. Kładą wieńce na liczne wozy. Ogromne masy wieńców.

Z rampy Parlamentu żegna Eberta prezydent parlamentu tow. Löbe. Pochód udaje się pod dworzec Poczdamski skąd powiozą zwłoki do Heidelberga, miasta rodzinnego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej niemieckiej.

Całą drogę, którą szedł pochód pogrzebowy, zalegały tysiączne tłumy. Cały Berlin wyruszył do śródmieścia. Wszędzie czerwone sztandary socjalistyczne i republikańskie czarno - czerwono - żółte, na czele oddziałów, stanowiących szpaler lub biorących udział w pochodzie.

Tłumy zalegają ulice tak licznie, że mimo, że cały ruch kołowy przez kilka godzin wstrzymany, z tłumu wydostać się niepodobna. Wyjścia z placu tak zabite ludźmi, że przepchać się ani sposób trzeba iść z prądem i zrzec się dostania tam, dokąd się iść zamierzało.

W trzech salach teatralnych bardzo wielkich, wieczorem zgromadzenia żałobne. Mówią towarzysze z Międzynarodówki.

W Teatrze Ludowym na Bülowplatz, w okazałym gmachu partyjnym, przemawiali tow. tow. Grumbach i **Diamand**.

H. D.

Dajdaszdam.

Mam słaby słuch, ale ci grubi panowie mówili tak głośno, że mimowoli bębenki uszu zatelefonowały mi do komórek mózgu następujący fragment ich rozmowy:

— Panie dyrektorze — daj mi pan to rządowe zamówienie. Potrafię być wdzięczny...

— Mówmy rozumnie. Ile pan dasz?

— Dam panu zgóry pół procent, a po odbiorze dam 3 proc...

Dziwnie na mnie podziałała ta rozmowa.

Od tego czasu nie mogę sam siebie poznać. Odmiana czasownika „dać“ utrwaliła się z taką wyrazistością, że czasami czepia się mnie obłęd czy warjactwo.

To „daj!“ „dasz?“ „dam“ prześladuje mnie stale. Ludzie mówią pięknie, przepięknie, po oratorsku, tryskają kaskadami frazesów dobra bliźniego, dobra bożego, dobra Ojczyzny, dobra takiego czy innego, a ja wciąż słyszę szum w uszach, zmieniający się na melodję jakby mazura, na jakiś miarowy, urywany tupot: „Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“.

Najgorzej czuję się w Sejmie. Referent monopolu spirytusowego przemawia w komisji skarbowej. Rozwija cały ogrom swej wiedzy spirytusowej zasypuje komisję gradem cytat, cyfr, przepisów, ustaw zagranicznych, wylicza ile to skarb na tem zyska, jakie szczęście i porządek zakwitnie w Rzeczypospolitej, skoro Rada spirytusowa składać się będzie z samych właścicieli gorzelni, skoro Rada spirytusowa ustalać będzie bezapelacyjnie ceny spirytusu i wszystkie warunki monopolu. A ja nie słyszę tych argumentów, ani cyfr, ani cytat, zlewa mi się ta mowa w głuchy szum, zmieniający się stopniowo na melodję, znaną w okolicach grodu Rewery, a potem układa się w słowa prześladującej mnie piosenki:

„Dajdaszdam! dajdaszdam!“

Senat. Przemawia senator jeden z szefów „Lewiatana“. Czy słyszycie? „Lewiatana“. Mocniejszego od Rządu, większego niż Ojczyzna, wszechpotężnego, silniejszego od prawa. Na jego skinienie zmienia się 8 godzin na 10 godzin, święto przestaje być świętem. Na jego rozkaz Senat zmienia Konstytucję. Nowy wigor wstępuje w kości senatorów. Może to wiosna? Wiadomo—„wiór do wióra afekt czuje“ — senat wypręża się do inicjatywy prawodawczej. Nie, to nie wiosna. To rozkaz senatora, a zarazem jednego z szefów Lewiatana. Komisja senatu uchwala: Wzywa się Rząd, aby w najkrótszym czasie przedłożył ustawę, przedłużającą czas pracy w przemyśle, w han....

„Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“ huczy mi w uszach, że ledwo bębenki nie pękną.

W komisji skarbowej Sejmu przemawia złotousty kierownik Lewiatana. Żąda wykreślenia artykułu, mocą którego do bilansu towarzystw akcyjnych, wolno wstawić koszta zarządu i rad nadzorczych w kwocie nie przekraczającej rocznie 10 — 15 proc. kapitału zakładowego. Wyższe kwoty podlegają opodatkowaniu.

„Co zagranica powie o takiem ograniczaniu towarzystw akcyjnych? prawa własności? Świętości kapitału nie szargać! Kapitał zagraniczny zacznie szaty drzeć. O zgrozo. Przecież właśnie uczciwą formą ukrycia dochodu przed podatkiem dochodowym są właśnie wysokie płace dyrektorów i horendalne tantjemy członków rad nadzorczych. Tak jest na całym świecie. Musi być i u nas. Skarb i tak dochody akcjonarjuszy opodatkuje, ale indywidualnie. Wniosą fascje“...

„Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“ wibruje w mym mózgu wściekła muzyka.

Poseł z Poznania, firma księgarska, wielki, mocny, bojowy patrjota, referuje w komisji sprawę przewaloryzowania pożyczek państwowych, wykupywanych masowo przez spekulantów za cenę wagi papieru.

Pan poseł żąda, aby skarb Państwa za nominalną wartość 1 marki przyznał także tym spekulantom pełną wartość w złocie wedle parytetu. „Chodzi mi o tych patrjotów, którzy, gdy Ojczyzna była w niebezpieczeństwie a Bóg ją cudem wybawił, kupowali pożyczkę, ściągając się do ostatniego“.

Zasłania te argumenty, te wzywania Boga i Ojczyzny jedno przeklęte:

„Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“

W czasie czytania aktów, dotyczących nadużyć podatkowych na G. Śląsku, widzę co chwila potężną postać posła z Górnego Śląska. Litery zaczynają tańczyć przed oczyma jakiś wściekły taniec, w czasie którego przemieniają swe miejsca aż w końcu układają się w obłędny refren pieśni:

„Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“

Przemawia w Sejmie obywatel z Radymna, a poseł jarosławski, dawniej stronnik posła Kozłowskiego, dziś ludowiec, w sprawie pożyczki amerykańskiej. „Pożyczka to dobra rzecz, ale kto ma ją dzielić! Grabski? Nie z naszej partji. My sami chcemy rozdawać pożyczki — nie jakiś tam minister. Grabski niech ustąpi, skoro tylko dolary będą w Polsce. Dość jego despotyzmu, dość jego rządów. Ręce do góry, panie Grabski“.

A ja widzę tego pana posła jak tańczy mazura, jak lewą ręką zamaszyście tył głowy podpiera, jak ogniście przytupuje i w takt muzyki od ucha przyśpiewuje: „Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“

Przemawia poseł piastowy. Żąda wstawienia do prowizorjum budżetowego 25 miljonów zł. na zasiewy wiosenne. Nie zadowala go oświadczenie ministra skarbu, że chwilowe nadwyżki kasowe, ulokowane w bankach państwowych, polecił użyć na razie w wysokości 15 mil. zł. na pożyczki dla dokonania zasiewów wiosennych, a o ile kwota okaże się za małą, podniesie ją do wysokości 25 miljonów. W zapale mówca twierdzi, że Rząd nie ma prawa nadwyżek kasowych umieszczać w bankach państwowych.

I rzecz dziwna. Ten nie przeinacza się ani w mej myśli, ani w moich oczach, ani nie słyszę wstrętnego dajdaszdamowego warjactwa. A jednak czuję niepokój. Rzucam okiem na ławy poselskie. Nawprost mówcy wódz stronnictwa chłopskiego wpił swe oczy w niego. I widzę drapieżność malującą się na jego twarzy, widzę siłę jego wzroku, skierowanego na posła, przypominają mi się opowieści o wzroku węży hipnotyzujących swą ofiarę. Jakieś światła otaczają głowę morowego chłopa, w jednej chwili formują się w nich złote litery i czytam napis na tej aureoli:

„Daj — dasz — dam!“

I tak codzień, jak rok długi, na każdem posiedzeniu komisji, na każdem posiedzeniu Sejmu, na każdem posiedzeniu Senatu. Oto grzmi z trybuny wódz pewnej mniejszości. „Pogrom, jakiego nie było na świecie! — woła. Odbieracie żydom 70 tysięcy koncesji, które powinny być naszą własnością po koniec świata“.

„Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“ snuje się w mej myśli na temat jakiejś melodji, jakby na harfie królewskiej dawidowej wygrywanej.

Nie poprawia się sytuacja, gdy przemawia poseł, były profesor historji w gimnazjach rosyjskich. Dawny obrusitiel, bodaj czarnoseciniec ukraiński — a dziś nacjonalny Ukrainiec. I choć skarży się słusznie na pokrzywdzenie Ukraińców na Wołyniu i we wschodniej Galicji — gdy spojrzę na niego, słyszę melodję kozaka, czy trepaka i znów ten piekielny ton:

„Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“

A dopiero gdy na trybunę wchodzi komunista, charakter pierwszej klasy! Przez dwa pierwsze lata swego posłowania okazywał wielką przyjaźń wszystkim swoim kolegom z klubu P. P. S., którego był członkiem. Równocześnie kolportował w tajemnicy odezwy przeciw swoim, nieprzeczuwającym tego przyjaciołom. W odezwach obdarzał ich hojnie stryczkiem i szubienicą, nie skąpiąc im propozycji także rozstrzelania. Gdy wchodzi na trybunę, widzę pana posła tańczącego narodowy taniec rosyjski przyśpiewującego sobie:

„Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!“

I wciąż to przeklęte:

Dajdaszdam! dajdaszdam! dajdaszdam!

Jędrzej Moraczewski.

Drożyzna.

SPEKULACJA ZBOŻOWA.

Spokojne usposobienie, trwające na rynku zbożowym w ciągu 10 dni, ustąpiło w ub. tygodniu miejsca znacznemu wzmocnieniu się tendencji dla pszenicy, jeszcze bardziej zaś dla żyta. Tak znaczny wzrost ceny żyta, sięgający na rynku warszawskim 2 zł. (z 31 do 33 zł.), w Poznańskiem zaś 2 zł. 25 gr. (z 31 zł. 25 gr. do 33 zł. 50 gr.) na kwintalu w ciągu 1 tygodnia nie jest wywołany głębszymi powodami i posiada charakter spekulacji zbożowej. Należy bowiem przyjąć pod uwagę, iż obecna podaż zboża jest znacznie większa niż w końcu lutego r. b. Niema więc podstawy do zwyżki cen obowiązujących w końcu lutego.

W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN MIĘSA.

W związku z poczynionymi krokami w celu obniżenia wygórowanych cen na mięso, odbędzie się w dn. 9 b. m. konferencja w Min. Spraw Wewn. z przedstawicielami hurtowników mięsnych, na której zostanie zbadana kalkulacja cen ustanowionych przez hurtowników.

CENY CHLEBA.

Ceny chleba w dalszym ciągu utrzymują się na poprzednim poziomie: chleb „komitetowy“ 55 gr., inny (nałęczowski) po 56 gr. za kg. Chleb wiejski razowy po 54 gr. za klg. Bułki w sprzedaży miejskiej (Wydz. Zaop.) po 4 i pół gr., w sprzedaży prywatnej po 5 gr. za sztukę.

—::o::—

Sprawy skarbowe

WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

Bank Polski, po rozpoczęciu swej działalności emisyjnej, posiadał zapas złota, stanowiący wartość 70.374.462 zł.

Według ostatniego stanu rachunków Banku Polskiego z dn. 28 lutego r. b., zapas złota obecnie wynosi 107.032.735 zł., przyrost zatem zapasu złota wynosi 52,1% za czas od 10 maja 1924 r. do 1 marca 1925 r.

Ostatnia cyfra zapasu złota nie obejmuje jeszcze partji złota 1661 klg., jakie zostało nabyte ostatnio przez Bank Polski na rynku amerykańskim za pośrednictwem Banku „Irving Columbia Trust Company“.

WKŁADY W BANKACH AKCYJNYCH WZROSŁY O 1429%.

Według danych Związku Banków w 16-tu najpoważniejszych bankach akcyjnych wzrost wkładów w końcu roku, w porównaniu z początkiem 1924 r., wynosi 1429%, gdy bowiem na dzień 31 stycznia 1924 r. wkłady wynosiły zaledwie 4.503.000 zł., na dzień 31 stycznia 1924 r. wkłady wzrosły do 68.883.000 złotych, w czem wkłady beztermionowe stanowią 53,5 milj. zł., wkłady terminowe zaś 15,3 milj. zł

Wiadomości z Łodzi.

Sobota wiecz. (telefonem).

ZARZĄD KASY CHORYCH ZGADZA SIĘ NA POŚREDNICTWO MIN. PRACY.

Zarząd Kasy Chorych zgodził się na oddanie sprawy zatargu cennikowego z lekarzami łódzkiej Kasy Chorych w ręce min. Sokala. Ponieważ Min. Pracy jest organem nadzorczym nad Kasami Chorych, Zarząd ma nadzieję, że interesy Kasy Chorych znajdą w p. ministrze obrońcę.

W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja w ministerjum.

Powrót lekarzy do pracy spodziewany jest w poniedziałek.

CHADECY ZNOWU ZDRADZAJĄ ROBOTNIKÓW.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Funduszu Bezrobocia, pod przewodnictwem p. Wróblewskiego.

Przedstawiciele przemysłu i chadecji głosowali przeciw przyznaniu zapomóg robotnikom zakładów Scheiblerowskich.

Przewodniczący p. Wróblewski głosem swoim zadecydował na niekorzyść robotni-

---

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Opowieści okien.

5. SZYBY ZAKLEJONE PAPIEREM.

I.

Piotr ma sparaliżowane nogi. O, już dawno. Pewno piętnaście albo osiemnaście lat minęło od dnia, gdy to się nieszczęście stało. Jeszcze wtedy Teresa żyła, a Janek nie był żonaty. Ale roku nie pamięta, tak samo, jak roku, w którym się urodził. Żyje się, to się żyje, dopóki trzeba, bo już inaczej nie można. Lecz o datę urodzin lub śmierci niech się Pan Bóg troszczy.

Tak myśli Piotr, siedząc przy oknie w starem głębokiem krześle z poręczami. Nogi ma owinięte starą derką. Drobny, jest, chudy. Ze starego sakpalta głowa Piotra sterczy, jak wielka sucha makówka z pęczkiem siwych włosów na czubku. Ma poczciwe, wybladłe starcze oczy, wąskie bezkrwiste usta i dużo zmarszczek na całej twarzy i na szyi. Uśmiecha się blado do wnuków, choć mu nieraz wyrządzają psoty i nigdy się nie gniewa.

Nie gniewał się nigdy, przez cały życie, nawet wtedy, gdy mu nogi odjęło, choć ludzie mówili, że to na skutek pracy w złych warunkach, uciążliwej pracy w hucie szklanej. Człowiek tam stoi prawie nago, a pot z czoła leje się jak woda. Mówili, że powinien był dostać emeryturę, ale nie dostał. Nie gniewał się i o to — taki już był. Za to syn często pięści zaciska, brwi marszczy i klnie, kiedy mówi o krzywdzie swojej lub innych. Po matce tę złość odziedziczył. Widać to — kobiety skorsze do gniewu, bo i synowa często się gniewa na męża, na dzieci i na niego. Ale on tam o to nie stoi, dobra z niej kobieta; prawie nigdy nie zapomina dać mu jeść i raz na tydzień odsuwa go od okna, aby dobrze śmiecie wymieść.

II.

Tak myśli Piotr, siedząc w głębokiem krześle i plotąc wąskie warkocze z rafji. O tę robotę wystarała się synowa; przynosi mu ją z pewnego sklepu, gdzie handlują wyrobami z rafji i ze słomy. Mały to wprawdzie zarobek, bo nigdy Piotr nie dostaje tyle roboty, ileby jej mógł w ciągu dnia wykonać — nędznych parę groszy zarabia, ale synowa mówi, że dobre i to tam, gdzie jest osiem gęb do wyżywienia. Splecioną rafję Piotr zwija lekko na duże kłębki i kładzie na oknie, skąd wieczorem zabiera je synowa i odnosi do sklepu. A gdy niema materjału na plecionkę, Piotr wygląda oknem, to znaczy patrzy przez szyby na podwórze. Codzień rano wyciera je kolorową chustką od nosa. Szybek w okienku sześć, ale tylko jedna na dole, przez którą patrzy Piotr, jest prawie zupełnie czysta i nawet w mróz odchuchana. W lecie okno bywa w dzień otwarte, ale w niektórych krajach, tak jak w życiu niektórych ludzi więcej bywa zimna, niż ciepła, więcej mroku niż słońca, dlatego Piotr najczęściej patrzy nie przez okno otwarte tylko przez przykurzoną od zewnątrz szybkę.

III.

Dziś już robotę ukończył. Duży kłębek rafji zwinął. Południe jest, ale dzień pochmurny, jesienny. Patrzy Piotr przez szybkę i widzi całe podwórko, bo okno jest na parterze. Widzi nawprost sczerniały drewniany parkan, ale za to nad parkanem spory kawałek nieba i czuby paru drzewek. Z lewej i z prawej strony niskie dwupiętrowe oficynki. Piotr zna w nich każde okno i zna każdego lokatora z tych okien. Zna w tych oknach światła wieczorem i mrok w dzień, wie, iż jest jedno takie w lewej oficynie na drugiem piętrze, w którem nigdy się nie świeci i jest jedno inne obok, które nieraz do świtu rzuca światło czerwone, jaskrawe i jeszcze inne, które ma zawsze szyby bardzo czyste i często się za niemi przewija młoda, śliczna kobieca twarzyczka. I wszystkie inne zna okna, ale tamte mniej go interesują.

Widzi ruch dzienny na podwórzu. Rano chłopak je zamiata, ten chłopak, co to jest niczyj, choć stróżowi mówi „ojcze“ i stróżce „mamo“. Później kręcą się kobiety z koszykami i garnkami na mleko. Później do śmietnika wynoszą wiaderka lub miski ze śmieciem. Stary Olek rąbie drzewo. Dzieci idą do szkoły, ojcowie do roboty.

W godzinach przedpołudniowych jest trochę ciszej, spokojniej, senniej. Koło pierwszej ruch się wzmaga. Dzieci więcej. Ale Piotr lubi patrzeć na dzieci, choć prawdziwem jego utrapieniem są chłopcy futboliści. Wprawdzie z zainteresowaniem patrzy na ich grę, ale w lecie zawsze mu się zdaje, że piłka z impetem wleci przez okno i uderzy go w głowę, a w zimie, że rozbije szybę.

I dziś choć to już chłodna jesień, zbiera się na podwórzu gromadka futbolistów. osy czerwone, ręce w kieszeniach od spodni, nogi ochocze do roznamiętniającej gry, choć mrok wczesny zapada, a podwórko wilgotne od porannej jeszcze mgły.

IV.

Rozpoczęła się partja. Piotr wlepił oczy w grających. Przy każdym silniejszym rzucie wzdychał głęboko i przy każdym głośniejszym okrzyku mruczał pod nosem hm!... hm!... hm!...

W izbie ciemno, bo syn jeszcze na robocie, synowa z młodszemi dziećmi wyszła, a trzej najstarsi chłopcy należą do partji. Grają zawzięcie. Piłka wzlatuje w górę pod nieobliczonemi i niespodziewanemi kątami i często niejeden z graczy dobrze dostaje w ucho. W mroku, zaścielającym podwórze, biegający szybko chłopcy troją się w oczach Piotra i przybierają fantastyczne kształty. Zdaje mu się, że to djabły, a piłka — to duża kula ze smoły. Żegna się raz po raz i wytrzeszcza oczy coraz bardziej.

Raptem rozległ się piekielny brzęk. Piotr wrzasnął i wtulił głowę w ramiona. Futbolówka trafiła w szybę.

V.

Okazało się, że piłka wybiła szybę, przez którą zazwyczaj wyglądał Piotr, a sąsiednia od silnego wstrząsu pękła. Okazało się również, że sprawcą nieszczęścia był najstarszy wnuczek Piotra. Wprawdzie ojciec złoił mu skórę, ale to szyby nie skleiło i zalepiono ją grubym szarym papierem. A drugą zalepiono również „dla zabezpieczenia“.

Piotr rozgniewał się na wnuka i począł nań krzyczeć drżącym głosem. Ale synowa z częstą u kobiet przekorą, choć szkoda była oczywista, wzięła chłopca w obronę i zakończyła ze złością: „Siedziałby ojciec cicho i do dzieci się nie wtrącał“.

VI.

Gdy na drugi dzień rano Piotr obudził się i spojrzał w okno, wzrok jego uderzył się boleśnie o zaklejone szyby. Nie widział podwórza, nie widział nieba, nad parka-

ków. Sprawa przekazana zostaje, na wniosek tow. Łatkowskiego, Głównemu Zarządowi Funduszu Bezrobocia w Warszawie.

KOMISJA DLA ZLIKWIDOWANIA BEZROBOCIA.

Ukonstytuowała się komisja dla zlikwidowania bezrobocia, ponieważ termin wypłaty zapomóg upływa z dn. 7 kwietnia.

W skład tej komisji wchodzą: Jankowski, prez. m. Pabjanic; przedstawiciel przemysłu, tow. Łatkowski, przedstawiciele miast okręgu łódzkiego, magistratu m. Łodzi i przedstawiciel województwa.

Komisja zwraca się do wszystkich organizacji o przedłożenie memorjału w sprawie bezrobocia. W najbliższym terminie ma być zwołana konferencja w tej sprawie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ARESZTOWANYCH KOMUNISTÓW.

Łódź, 7 marca. (PAT.). Aresztowani w dn. 5-ym b . m. uczestnicy masówki komunistycznej w lokalu Stow. Prac. Igły, w liczbie 145 osób, w tem 30 kobiet, trzymani są w dalszym ciągu w areszcie okręgowego urzędu policji politycznej w Łodzi. W dn. 6 b. m. pięciu sędziów śledczych pod ogólnem kierownictwem sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Bondzikowskiego, przystąpiło do śledztwa. Przesłuchano już kilkadziesiąt osób. Wyniki śledztwa nie dały podstaw do zwolnienia kogokolwiek z aresztowanych i przesłuchanych. Wśród aresztowanych znajduje się pewna liczba osób, nie będących obywatelami Rzeczypospolitej. Rewizje mieszkań, jak i osobiste, ujawniły bardzo wiele materjału obciążającego oskarżonych. Przeważa materjał w żargonie.

Krwawa walka policji z bandytami w Dąbrowie Górniczej

WYKRYCIE MORDERCÓW KOMUNISTY KAMIEŃSKIEGO.

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" donosi z Dąbrowy Górniczej o krwawej walce, stoczonej między policją i bandytami.

Dn. 27 lutego, jak o tem pisaliśmy, zamordowany został Mieczysław Kamieński, znany działacz komunistyczny.

Policja, uważając, iż mord ten dokonany został na tle zemsty partyjnej, wszczęła dochodzenie.

Onegdaj policjanci udali się na ul. Miejską pod Nr. 14, gdzie spodziewali się zastać ukrywających się morderców.

Wchodzących do mieszkania policjantów przywitano strzałami. Jeden z policjantów padł ciężko ranny.

Z zaalarmowanej komendy powiatowej przybył większy oddział policji. Rozpoczęło się planowe oblężenie zabarykadowanych w mieszkaniu ludzi. Policjanci ukryli się w sąsiednich domach i stamtąd rozpoczęli ostrzeliwanie. Bandyci odpowiadali gęstymi strzałami. W przerwach z ich „fortecy" dobiegał śpiew komunistycznych pieśni i różne okrzyki.

Po godzinnej strzelaninie, choć z oblężonego mieszkania wydobywały się jęki — bandyci nie chcieli się poddać.

Sprowadzono żołnierzy, którzy przy pomocy gumowego węża wypuścili na obleganych gaz trujący.

Gdy w czas jakiś policjanci w maskach wkroczyli do „fortecy" znaleźli wśród gromady porozrzucanych na podłodze rewolwerów i naboi, w kałuży krwi leżących 2 ludzi. Jeden z nich dawał jeszcze słabe oznaki życia. Lekarska pomoc była jednak już spóźniona — bandyta wkrótce skonał.

Stwierdzono, że zabici nazywają się Mieczysław Walczyk i Franciszek Pijarczyk. Policja twierdzi, że byli to bandyci na służbie bojówki komunistycznej, którzy zamordowali w ubiegłym tygodniu wspomnianego działacza komunistycznego Kamieńskiego.

W celu uczczenia imienin Marszałka J. Piłsudskiego na obszarze całej Rzeczypospolitej, szereg stowarzyszeń społecznych zawiązał komitet pod przewodnictwem posła dr. K. Polakiewicza. W skład komitetu weszli reprezentanci następujących organizacji: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Klub Polityczny Kobiet Postępowych, Polska Organizacja Wolności, Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Związek Legjonistów, Związek Strzelecki, Akademicka Młodzież Ludowa, Akademicka Organizacja Wolności, Akademicka Młodzież Postępowa, Organizacja Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych.

Pomoc w organizowaniu obchodów i akademji przyrzekły: Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej, Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związek Osadników Wojskowych. Komitet zwrócił się o współdziałanie do partji politycznych i uzyskał przyrzeczenie poparcia i pomocy od Polskiej Partji Socjalistycznej, Zw. P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa", Związku Chłopskiego i Narodowej Partji Robotniczej.

Komitet postanowił w zasadzie w najbliższą niedzielę po imieninach J. Piłsudskiego, 22 marca b. r. urządzić po miastach szereg obchodów i akademji. Organizacją obchodów w poszczególnych miejscowościach zajmą się Związki w skład komitetu wchodzące, we wzajemnem porozumieniu.

Szereg wybitnych działaczy politycznych i społecznych zgłosił gotowość swą do wyjazdów z odpowiedniemi odczytami.

Poza akcją obchodową powiadomiono komitet, że cały szereg organizacji, stowarzyszeń, instytucji publicznych i prywatnych oraz wybitnych osobistości wysyła w dniu imienin do Komendanta delegacje, listy, depesze, gratulacje i t. p.

Po wskazówki i dyrektywy szczegółowe w sprawie organizowania obchodów, zapotrzebowania prelegentów itp. zgłaszać się należy do Zarządów Centralnych wymienionych wyżej organizacji.

Wybory do Zarządu Kasy Chorych pow. Warszawskiego.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. posła dr. Pragiera, posiedzenie Rady powiatowej Kasy Chorych, na którem dokonano wyboru Zarządu w następującym składzie:

Z listy chadeckiej Nr. 1 (1 mandat), wszedł do Zarządu pos. Łabęda. **Z listy Nr. 2** (5 mandatów) weszli: Świeca Tomasz, Łukasik Józef, Żukowski Józef, Kotnowski Bolesław i Kamiński Hipolit.

Z listy pracodawców weszli: S. Tomaszewski, K. Dziewulski, W. Oziemski.

Sprostowanie p. Ganczarskiego.

Pułk. Ganczarski, na podstawie Dekretu prasowego, przesyła nam nast. sprostowanie:

„1) Nieprawdą jest, bym ja był autorem austrjackiego aktu oskarżenia przeciwko oficerom II Brygady Legjonów, aresztowanym podczas przekraczania frontu austrjacko - rosyjskiego i osadzonym w więzieniu pod zarzutem zdrady stanu, natomiast prawdą jest, że jako major Legjonów Polskich w akcji w dniu 15 lutego 1918 r. brałem wybitny udział, byłem internowany w Huszt i Marmarossiget i miałem odpowiadać przed austrjackim sądem honorowym, czemu upadek Austrji przeszkodził.

2) Prawdą jest, że posłowie klubów lewicowych w interpelacjach podnieśli przeciw mnie w związku z przeprowadzonemi przezemnie dochodzeniami w sprawie listopadowych wypadków krakowskich szereg zarzutów, że jednakowoż zarzuty te nie miały faktycznego uzasadnienia i okazały się nieprawdziwe.

3) Nieprawdą jest, że jestem głównym współwłaścicielem kina - kabaretu, albowiem pierwszorzędny kino-teatr „Corso" w Lublinie, którego jestem udziałowcem, kabaretu **nie prowadzi**".

Na to odpowiadamy:

1) Uwagi swoje oparliśmy na notatce „Głosu Prawdy" i sądzimy, że „Głos Prawdy" wyjaśni dokładnie stanowisko w Legjonach p. Ganczarskiego, który służył tam z ramienia wojskowości austrjackiej.

2) Rzeczą jest ministra spraw wojskowych, nie zaś p. Ganczarskiego, odpowiadać na interpelacje. W szczególności zwracamy uwagę na interpelację tow. Moraczewskiego (za którą p. Ganczarski chciał pociągnąć do odpowiedzialności klub sejmowy P. P. S.!), zawierającą bardzo ciężkie zarzuty z racji gospodarczych interesów p. Ganczarskiego.

3) Przyjmujemy do wiadomości, że „Corso" jest **pierwszorzędnym** kino-teatrem i nie jest połączony z kabaretem. Ale czyż nie jest charakterystyczne, że **Szef Wojskowego Sądu Okręgowego nie mógł się oprzeć pokusie zrobienia reklamy swemu przedsiębiorstwu?!**

Oszustwa przy dostawach wojskowych w Modlinie.

W urzędzie żywnościowym w Modlinie wykryto nadużycia, dokonane przy dostawach żywnościowych.

Władze natknęły się na dowody zorganizowanego oszustwa, do którego dostawcy wciągnęli plutonowego Edwarda Machnowskiego. Okazało się, że dostawca słomy i siana, Zukerberg, wespół z wspólnikiem swoim Munszczukiem, wydobywali przy pomocy Machnowskiego z akt urzędu żywnościowego protokuły odbiorcze na dostawy już wykonane i opłacone, ponownie je przedstawiali potem do likwidacji i w ten sposób za dostarczone transporty otrzymywali powtórnie zapłatę. Suma wydobytych w ten sposób pieniędzy wynosi 12 tys. złotych.

Wczoraj wobec tych odkryć aresztowani zostali zarówno Zukerberg jak i Munszczuk, oraz plutonowy Machnowski.

Zatarg w młynie Kossowskiego w Grodnie.

FABRYKANT CHCE WYDALIĆ CZĘŚĆ ROBOTNIKÓW.

Zw. Zaw. rob przemysłu spoż. komunikuje:

Niedawno w młynie Kossowskiego w Grodnie rozegrała się walka pomiędzy robotnikami a fabrykantem wskutek tego, iż p. Kossowski chciał wprowadzić gorsze warunki pracy i płacy dla robotników. I oto wówczas kapitalista znalazł opiekę czynników rządowych: na usługach p. Kossowskiego stanęła policja i inspektor pracy. Sprawę tę poruszaliśmy na łamach „Robotnika".

Robotnicy, dzięki solidarnemu stanowisku zdołali odeprzeć zakusy kapitalisty.

Dzisiaj w młynie tym powstał nowy zatarg. Fabrykant redukuje pracę do 2-ch zmian. Robotnicy, **nie chcąc aby którykolwiek z kolegów został pozbawiony pracy, zaproponowali ograniczenie dni pracy do 4-ch w tygodniu.** I wyszło szydło z worka, p. Kossowski nie zgodził się na słuszne żądanie robotników, tylko **chce wydalić część robotników z pracy i to tych, którzy należą do Komitetu Delegacji Fabrycznych!!**

Robotnicy odrzucili żądanie fabrykanta i są gotowi, gdy tego zajdzie potrzeba, stoczyć jaknajenergiczniejszą walkę w obronie swej delegacji.

Obchód ku czci Bron. Sobolewskiego

Wczoraj w gmachu Min. Sprawiedliwości odbyło się, przy udziale licznych przedstawicieli świata prawniczego, Rządu i Sejmu — uroczyste zgromadzenie żałobne ku czci zmarłego w r. zeszłym prokuratora Sądu Najwyższego, Bronisława Sobolewskiego.

Na zgromadzeniu przewodniczył, oraz zagaił je słowem wstępnem — min. sprawiedliwości, p. Żychliński.

Minister scharakteryzował działalność zmarłego na stanowiskach: prokuratora, a następnie prezesa Sądu Apelacyjnego; dalej Min. Sprawiedliwości (dwukrotnie), sędziego Sądu Apelacyjnego i — wreszcie ostatnio — prokuratora Sądu Najwyższego.

Prezes prokuratorji generalnej p. **Bukowiecki** opisał ciężkie warunki, w jakich pracował Bronisław Sobolewski, powołany do organizowania prokuratury w Polsce za okupacji niemieckiej. Na stanowisku tem Bronisław Sobolewski położył ogromne zasługi. „To był człowiek serca i człowiek czynu" — zakończył mówca. „Kochał to, co tworzył — i tworzył to, co kochał".

Były minister **Makowski** w podniosłych słowach przypomniał ciężkie lata niewoli, w których urabiały się takie niezwykłe jednostki, jak Sobolewski. I gdy dożył On chwili spełnienia swoich szlachetnych snów romantycznych — rzucił się z niezwykłą energją do pracy organizacyjnej w niepodległej Polsce.

P. Makowski scharakteryzował działalność adwokacką zmarłego przed wojną — i następnie Jego późniejszą pracę nad budowaniem sądownictwa polskiego.

Pięknie uczcił zmarłego tow. sen. **Posner.** Przypomniał piękny odczyt, jaki Bronisław Sobolewski wygłosił przed kilku laty dla Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela **przeciwko karze śmierci.**

Sobolewski należał do pierwszego pokolenia prawników polskich, co w trudzie nieopisanym, w mozole ponadludzkim, w bólu często tragicznym—budowali Ojczyznę zmartwychwstałą po półtorawiekowej niewoli. Budował ją wraz z innymi — stojąc po kolana w błocie, urobionem z niewoli, wojny, z powojennego marazmu. Tow. Posner charakteryzował zmarłego, podkreślając, iż „był on **ostatnim sługą Wolnego Państwa,** ale był jednocześnie — i nie chciał — i nie mógł być niczem innem, jak tylko **wolnym człowiekiem w tem wolnem Państwie.** Umiał miarę zachować pomiędzy jednym i drugim drogowskazem".

Dwoma ideałami zmarłego było, jak podkreślił mówca: **„Polska wolna i niepodległa,** oraz **w tej wolnej i niepodległej Polsce — wolny obywatel".**

Ostatni mówca, p. **Wisznicki,** członek Sądu Najwyższego, mówił o usposobieniu i charakterze zmarłego, oraz o ogromnych zdolnościach organizacyjnych, jakie wykazał Sobolewski w czasie całej swej działalności.

Słuchacze rozeszli się w poważnym, uroczystym nastroju...

Fałsze „Kurjera Porannego" i „Przeglądu Wieczornego".

„Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny" znowu w sposób bzdurny i nieprzyzwoity napadły na P. P. S.

To, co wypisuje „Przegląd Wieczorny" p. t. „Co uchwalili przedstawiciele P.P.S. z Socjalistami gdańskimi. Tajemnica, która musi być wyjawiona" — jest od początku do końca oparte na fałszu. „Przegląd Wieczorny" pisze: „W Gdańsku znany jest już dla Warszawy dopiero zapowiedziany „oficjalny" komunikat o spotkaniu socjalistów gdańskich z przedstawicielami naszej P.P.S.... Komunikat, o którym mowa, ukazał się w niemieckiej prasie gdańskiej". Otóż żadnego komunikatu „nie zapowiadaliśmy" dla tej prostej przyczyny, że go w „Robotniku" dawno już umieściliśmy. Dalej — z powodu zaczepki „Kurjera Porannego" w sprawie konferencji w Gdańsku daliśmy w swoim czasie w „Robotniku" należytą odpowiedź. Tymczasem „Przegląd Wieczorny" pisze: „Odpowiedzią na tę prośbę (!) było bezwzględne milczenie". To już drugi fałsz. A teraz trzeci. Konferencja w Warszawie potwierdziła przyjęte w Gdańsku postanowienia. „Przegląd Wieczorny" udaje, że nie wie, jakie to są postanowienia i domyśla się „dość dziwnej tajnej dyplomacji" Otóż stwierdziliśmy wyraźnie, że jedynemi postanowieniami owej Konferencji w Gdańsku były wspólne uchwały, podane przez nas i tow. gdańskich niezwłocznie do wiadomości publicznej. I te właśnie uchwały obecnie potwierdzono w Warszawie — a oczywiście nie te, których — nie było!

Takiemi więc fałszami wojuje „Przegląd Wieczorny".

A teraz „Kurjer Poranny". Pozwolił on sobie na taką wycieczkę: „Niebezpieczeństwo nie tkwi bynajmniej zewnątrz nas... tkwi w nas samych. Tkwi w tem, że od grudnia 1922 r. poniżono zbrodniczo autorytet moralny Polski nazewnątrz, tkwi w tem, że z armją od tej pory panowie Szeptyccy, Czikielowie, Stefanowie Dąbrowscy, Załuskowie, Zamorscy, **Liebermani** robili i robią podziśdzień zgrozę, budzące dezorganizacyjne partyjno - polityczne eksperymenty".. To postawienie „Libermanów" w jednym szeregu z reakcyjnymi generałami i z ludźmi, którzy zohydzali Piłsudskiego i intrygowali w armji, aby z niej zrobić narzędzie reakcji — jest **niepoczytalnym i niegodziwym wybrykiem!** Jakie to „zgrozę budzące eksperymenty" robili „Libermani"?! Może to, że domagali się jednorocznej służby wojskowej? Albo, że prowadzili kampanję przeciwko owemu właśnie Ciklowi, którego ochraniał i osłaniał gen. Sosnkowski? Albo że wykrywali i piętnowali nadużycia?

Ale czy można naserjo brać publicystę, w którym „zgrozę budzi" ten fakt. że socjaliści odrzucają przeciwkonstytucyjne załatwienie sprawy organizacji władz wojskowych — „dekretem" Prezydenta? Wystarczy napiętnowanie takiej publicystyki..

Nie mówi się: **we** Warszawie, **we** Wilnie, **we** fabryce. Mówi się: **w** Warszawie, **w** Wilnie, **w** fabryce. Natomiast: **we** Włoszech, **we** Francji.

„Co jest prawdy **na** tej wiadomości". Tyle prawdy, że jest to brzydki błąd. Mówi się oczywiście: **„w** tej wiadomości".

Nie mówi się: „dom, zamieszkały przez robotników". lecz: **zamieszkany.** Natomiast mówi się: „robotnicy, **zamieszkali** (mieszkający) w tym domu".

Nie mówi się: **„rozchodzi się** o coś", lecz: **„chodzi** o coś".

Bezrobocie.

Ogólna liczba pozostających bez pracy, według danych urzędowych, wynosiła w dniu 1 marca w przybliżeniu około 184.000. Z tej liczby poszukujących pracy **zarejestrowano** w P. U. P. P. 133.607 osób. **Uprawnionych do** pobierania zasiłków było 85.381. **Liczba bezrobotnych** wzrosła w okresie **od 20 lutego do** 1 marca głównie w woj. Śląskiem, **oraz** w Oświęcimiu, następnie w Żyrardowie, Inowrocławiu i Drohobyczu. W Łodzi bez zmiany.

---

nem naprzeciwko. Zamknął oczy i zdawało mu się, że są mu już teraz na nic niepotrzebne. Dopiero dzisiaj zrozumiał całkowicie, co utracił. Z zamkniętemi siedząc oczami, wyobrażał sobie podwórko, okna w prawej i lewej oficynie, duży kawałek nieba i głowy drzewek, wystające z nad parkanu. Wyobrażał sobie ludzi chodzących po podwórzu i cały ruch dzienny, któremu się tyle lat i z takiem zainteresowaniem przyglądał.

Po długiej chwili bolesnych rozmyślań otworzył oczy i spojrzał. I teraz dopiero dostrzegł to, czego nie widział nigdy przedtem, dostrzegł *wnętrze izby:* odrapane ściany, brudną podłogę, kulawe krzesła, nędzę odzieży, pozawieszanej na gwoździach, całą ciasnotę tego pokoiku, zamieszkanego przez kilkoro ludzi. I dziś dopiero zrozumiał, jak wielkiem nieszczęściem jest nie móc wstać i spojrzeć wyżej ponad zaklejone szyby. Dziś dopiero zrozumiał całkowicie, jak bardzo jest nieszczęśliwy, bo nawet na łóżku nie śpi. Niema przecież komu przenosić go na łóżko. Dzień i noc przepędza w głębokiem krześle, tylko na noc dają mu poduszczynę pod głowę.

I przypomniały mu się lata dawne. Zdrowie, siły, jasny płomień huty. Tyle przy odlewaniu szkła pracował, a teraz paru szybek pożałował mu los.

Zaszlochał głośno.

Synowa odwróciła się od komina i spojrzała z niecierpliwością.

— Czego ojciec beczy?

Nie odezwał się, tylko machinalnie spojrzał na zaklejone szyby.

Zrozumiała.

— O! wielkie rzeczy! Na wiosnę okno się otworzy.

Sztuki plastyczne.

WYSTAWA MICHALINY KRZYŻANOWSKIEJ.
(marzec 1925 r.)

W „Salonie Sztuki“ (Marszałkowska nr. 69) wystąpiła — bodaj po raz pierwszy publicznie — p. Michalina Krzyżanowska z kolekcją pejzażów oraz studjów figuralnych i portretowych. Najlepsze, co p. Krzyżanowska posiada — prostotę i naturalność kompozycji, szerokie, zamaszyste prowadzenie pędzla, świeżość i blask kolorytu, soczystość i pełnię akordów barwnych — zawdzięcza one swemu mężowi i nauczycielowi—niezapomnianemu Konradowi Krzyżanowskiemu. Porównywając w myśli niektóre obrazy p. Krzyżanowskiej z obrazami „Krzyżaka“, ma się wrażenie, że malował je ten sam pędzel. Stosunkowo najbardziej samodzielna jest p. Krzyżanowska w swych malowanych szeroko i płynnie pejzażach z Ukrainy i ze Śpisza. Obok nich „Witraż z Nôtre Dame“ pociąga prostotą ujęcia i mocą efektu kolorystycznego, wydobytego z kontrastu między gorącą barwnością szyb a ciężkim fjoletowym mrokiem kościoła. Duży talent i — niemal zupełne wyrzeczenie się — takie wyrzeczenie, do jakiego tylko kobieta jest zdolna — indywidualności własnej na rzecz indywidualności swego mistrza. *M. W.*

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad·

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla umysłowo pracujących (Ciepła Nr. 21, telefon 232-16): 1 maszynistki ze znajomością niemieckiego i stenografji, 2 wychowawczyń do dzieci, 1 korespondentki francusko-polskiej z maszyną, 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością niemieckiego języka, 8 agentów do zbierania ogłoszeń, 2 agentów do sprzedaży trykotów, 2 agentów do sprzedaży papieru, 1 agenta do sprzedaży wyrobów metalowych, 4 agentów do sprzedaży różnych artykułów, 2 agentów do sprzedaży artykułów galanteryjnych, 1 technika, oznajmionego z kalkulacją i kosztorysami, 1 inkasenta z kaucją 500 zł., 1 pomocnika buchaltera, 1 stenografistki niemieckiej, 1 korepetytora łaciny, przygotowanie do klasy VII-ej.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65), 1 emaljera specjalisty na naczynia kuchenne, 1 specjalisty do gotowania piwa, 1 ślusarza, 2 traserów, 1 bednarza, 2 kotlarzy żelaznych, 1 majstra garncarskiego, 1 stolarza na trumny, 1 lakiernika, 1 introligatora galanteryjnego.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 74 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących, 1 nauczyciela z maturą seminar. do szkoły rolniczej, 1 nauczyciela gimnastyki, 12 nauczycieli z 6-cio klasowem wykształceniem do szkół powszechn., 6 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami, 2 nauczycieli polonistów, 1 nauczyciela rysunków i robót slöjdowych, 2 drogomistrzów z kilkoletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 pomocnika geometry, 1 kierownika oddziału drogowego, 1 felczerki - pielęgniarki do sanatorjum, 1 felczera weterynarji, 1 dentystki, 10 lekarzy wolnopraktykujących, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 ordynatorów - lekarzy z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychjatryczną, 1 ogrodnika, 1 magazyniera.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kucharza, 1 kowala wiejskiego, 1 mechanika do do naprawy maszyn do pisania, 1 młynarza, 2 garbarzy, 6 giserów, 1 fryzjera damskiego, 1 szewca ćwikiera, 1 majstra palacza do wypalania kafli, 2 kaflarzy-formiarzy warsztatowych

KRONIKA POLITYCZNA.

ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

W dniu wczorajszym w Warszawie aresztowano 3 osoby do sprawdzenia, jako podejrzane o działalność komunistyczną. Ponadto przeprowadzono szereg rewizji.

ZJAZD STRZELCÓW.

Dziś o godz. 10 i pół rano rozpoczyna obrady doroczny Zjazd Związku Strzeleckiego.

POŻYCZKI NA INWESTYCJE SAMORZĄDOWE.

Min. Spraw Wewn. zwróciło się do wszystkich wojewodów z okólnikiem w sprawie pożyczek na inwestycje samorządowe. W związku ze wzmagającą się liczbą bezrobotnych, głosi omawiany okólnik i koniecznością przeciwdziałania temu niepożądanemu dla Państwa zjawisku, drogą jaknajszybszego rozbudzenia akcji inwestycyjnej samorządów, celem zatrudnienia pozostających bez pracy, p. minister skarbu zawiadomił p. ministra spraw wewn., iż związki komunalne mogą otrzymać ze skarbu Państwa pożyczki na cel ten w dwuch postaciach:

1) w wypadkach mniejszych robót inwestycyjnych i mniejszej ilości bezrobotnych, Związki komunalne mogą otrzymać pożyczkę ze skarbu Państwa z sum obrotowych na termin trzymiesięczny z prawem prolongaty na dalsze trzy miesiące, w wypadkach zaś na szczególne uwzględnienie zasługujących, do końca 1925 r. Będą to pożyczki krótkoterminowe, oprocentowane w wysokości 12% w stosunku rocznym.

2) druga postać pomocy finansowej na wyżej wspomniane cele dotyczy wyłącznie miast wydzielonych, w pierwszym rzędzie miast Zagłębia węglowego i naftowego, oraz miast fabryczno - przemysłowych. Polega ona na tem, że obligacje komunalne wypuszczone przez te miasta będą kupowane przez Państwowy Fundusz Gospodarczy, utworzony na mocy ustawy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w dolarach amerykańskich.

O WARUNKI PRACY I PŁACY W RZEŹNIACH.

Wczoraj odbyła się w min. pracy konferencja pod przewodnictwem zastępcy Gł. Inspektora Pracy p. Ulanowskiego, w której wzięli udział przedstawiciele min. spraw wewnętrznych i zainteresowanych Związków przedsiębiorców i robotników.

Konferencja miała na celu omówienie reorganizacji warunków pracy i płacy w rzeźniach i targowiskach w Warszawie. Po ogólnej dyskusji, na żądanie delegatów robotników konferencję odroczono do czwartku w celu umożliwienia stronom zorjentowania się w materjałach kalkulacyjnych, przedstawionych na konferencji przez przedstawicieli M. S. W. i Min. Pracy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Międzynarodowa Konferencja Taryfowa, która odbyła się w Krakowie w dn. 8 i 11 stycznia r. b. ustaliła podstawy dla bezpośredniej komunikacji Polski z Jugosławją przez Niemcy, Czechosłowację, Węgry i Austrję, nie dała jednak podstawy do tranzyta przez Rumunję, która nie brała udziału w Konferencji. W celu uregulowania komunikacji tranzytem przez Rumunję Polska zaprosiła Jugosławję i Rumunję, na konferencję kolejową do Warszawy na dzień 20 marca r. b. W konferencji tej wezmą udział jedynie delegaci kolejowi.

O OBRÓT PRAWNY Z CZECHOSŁOWACJĄ

Poseł Lasocki i Dyrektor Dep. Jabłoński, jako przedstawiciele Polski, oraz minister pełnomocny Girsa i szef sekcji Spira, jako przedstawiciele Czechosłowacji, podpisali w Pradze umowę o uregulowanie obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych.

TYGODNIK POLSKI W RYDZE.

W Rydze zaczęło wychodzić pismo polskie p. t. Tygodnik polski. Pismo podpisuje p. Gwidon Budkiewicz.

RZĄD A ORGANIZACJA RADJOFONJI W POLSCE.

(PAT) Dnia 7 b. m. odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu konferencja poświęcona organizacji radjofonji w Polsce Przewodniczył p. minister Kiedroń, byli obecni prezes komisji komunikacyjnej sejmu Rzplitej p. poseł Bartel, przedstawiciele ministerjum przemysłu i handlu, generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, sztabu generalnego, politechniki oraz P. A. T.

Ustalono zasady, że rząd winien uczestniczyć w towarzystwie eksploatującym broadcasting w Polsce, by mieć odpowiednią kontrolę nad jego prowadzeniem. Warunki koncesji definitywnie ułoży komitet wyznaczony przez p ministra przemysłu i handlu. Komitet ten obradować będzie pod przewodnictwem p dyrektora Dobrowolskiego (Gen. Dyr. Poczt i Tel.)

DZIENNIK USTAW.

Ostatni numer (21) „Dziennika Ustaw“ z dn 6 marca zawiera, Tekst konwencji pomiędzy Polską a Niemcami o obywatelstwo b. obywateli G Śląska,podpisany w kwietniu 1924 r. i oświadczenie rządowe w sprawie wymiany dokumentów ratyfikowanych tej konwencji.

Rozporządzenie Ministrów Skarbu i przemysłu i Handlu z dn. 18 lutego 1925 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 1 lipca 1924 r o szacowaniu przedmiotów majątkowych oraz sposobu księgowania przy sporządzaniu bilansów otwarcia w złotych. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 27 lutego b. r. w sprawie wymiany ostemplowanych tytułów przedwojennego długu nieubezpieczonego austrjackiego i węgierskiego na obligacje 50% pożyczki konwersyjnej.

TELEGRAMY

Przemówienie Cziczerina o stosunkach z Polską.

Moskwa, 7 marca (PAT). Opublikowany w oficjalnej prasie sowieckiej dosłowny tekst przemówienia Cziczerina wygłoszonego na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego S. S S. R. w Tyflisie brzmi jak następuje: W Polsce bardzo często objektywne i subjektywne elementy w ujmowaniu wzajemnych stosunków z S. S S. R. rozchodzą się Objektywne przyczyny skłaniają Polskę do szukania gospodarczego zbliżenia z nami, natomiast element subjektywny bardzo często nie idzie razem z objektywnemi warunkami i stąd powstaje polityka chwiejności. Omawiając bolączki stosunków S. S S. R. z Polską, Cziczerin oświadczył: O wiele ważniejszą sprawą dla nas są stosunki z Polską, która jest największem państwem wśród naszych bezpośrednich sąsiadów i przedstawia sobą realną siłę. Polski rząd wyraża życzenie dojścia do porozumienia we wszystkich sprawach, szczególnie na temat handlowych stosunków i dalszych losów traktatu ryskiego My ze swojej strony również uznajemy za bardzo potrzebne ułożyć dobre stosunki z Polską. Nasza polityka — to polityka pokoju Uważamy za korzystne dla siebie uregulowanie gospodarczych stosunków z Polską jako też i innych, wynikających między nami a Polską kwestji. Lecz nie od nas to zależy. Leży to w rękach Polski Należy życzyć sobie, aby polski rząd energicznie wstąpił na drogę uregulowania wszystkich spornych spraw. Jedna z bolączek, które ustawicznie przeszkadzają naszym stosunkom z Polską — to pograniczne incydenty. Np jeszcze niedawno pod miasteczkiem Jampolem polski oddział nie bandytów, lecz oddział polskich rządowych wojsk, w polskich mundurach dokonał napadu na nasz pograniczny punkt, lecz został szczęśliwie odparty. Jest to akt niedopuszczalny w międzynarodowych stosunkach Jesteśmy w posiadaniu dowodów, że to były istotnie polskie wojska i zwróciliśmy się do Polski z tego powodu z bardzo poważnem ostrzeżeniem. Kwestja ta będzie omawiana przy naszych następnych pertraktacjach Polski rząd gotów jest zawrzeć z nami specjalną umowę o usunięciu i zapobieżeniu pogranicznym konfliktom. Kwestja ta musi być rozwiązana. Uważamy również za bardzo ważne jaknajszybsze zawarcie z Polską konwencji weterynaryjnej. Szczególnie Ukraina jest zainteresowana tem, ażeby przy wywozie bydła z Ukrainy do Polski nie były czynione ustawiczne przeszkody, które mogą być usunięte jedynie wtedy, gdy zawarta zostanie konwencja weterynaryjna.

Mówiąc o państwach nadbałtyckich i konferencji helsingforskiej. Cziczerin poraz trzeci poruszył sprawę stosunków z Polską, oświadczając: W naszych stosunkach z Polską i krajami nadbałtyckiemi konferencja helsingforska odegrała poważną rolę. Obecnie jednak polski rząd zaprzecza, jakoby zamierzał zawrzeć jakiekolwiekbądź wrogie związki, skierowane przeciwko nam. Do czasu zwołania konferencji helsingforskiej Polska takich zaprzeczeń nie ogłaszała. Olbrzymia ilość oficjalnych, półoficjalnych i prywatnych informacji stwierdza o niepowodzeniu planu stworzenia na helsingforskiej konferencji koalicji polsko-nadbałtyckiej, zwróconej przeciwko S. S. S. R. Były przyjęte niektóre decyzje, odnoszące się do wzajemnych stosunków Polski i państw nadbałtyckich, rezolucje te jednak nie miały większego międzynarodowego znaczenia. Po konferencji helsingforskiej języczek polskiej polityki znowu przechylił się w stronę naszą. Wroga pozycja Anglji podczas konfliktu Polski z Gdańskiem bardzo poważnie oddziałała na polskie sfery rządzące. Rząd Polski okazywać

Teatr im. Bogusławskiego.

„KNIAŹ PATIOMKIN“, dramat w 5 akt Tadeusza Micińskiego. Inscenizacja L. S. Schillera. Kompozycja przestrzeni scenicznej Andrzeja i Zbigniewa Pronaszków. Muzyka do aktu 5-go Karola Szymanowskiego.

Na premjerze piątkowej słychać było głosy, jakoby dramat Micińskiego nie był już aktualny wobec przewrotu bolszewickiego i że teatr im. Bogusławskiego niepotrzebnie go wystawił. Trudno się zgodzić z tem. Każdy epizod historyczny, choćby niewiadomo jak przebrzmiały, jeśli jest opracowany *artystycznie*, trwałą posiada wartość, jako dzieło sztuki. A powtóre „Patiomkin“ jest dziś, po 7 latach rządów bolszewickich, bodaj aktualniejszy, niż przed 20 laty, a niektóre ustępy tego utworu brzmią, jak jasnowidzenia prorocze. Prawda: tyleśmy przeżyli od rewolucji 1905 r., tak radykalnie zmieniły się stosunki polsko-rosyjskie od tego czasu, że możemy dziś spokojniej i objektywniej przyglądać się tragicznym dziejom owego okresu. Ale właśnie dlatego możemy ocenić z całą bezstronnością wysoką, nieprzemijającą wartość dramatu Micińskiego, pisanego w gorączce ekstazy pod bezpośrednim wpływem wydarzeń.

Miciński usiłuje dać w „Patiomkinie“ syntezę rewolucji rosyjskiej i jej „głębsze znaczenie“ ogólne. Pancernik floty czarnomorskiej służy tu jako symbol tej rewolucji. Okręt ten, po zwycięskim buncie załogi, miał zdobywać dla rewolucji porty i miasta, miał zostać rozsadnikiem rewolucji w Rosji całej, a skończył na tem, że samotny, z pijaną i zdemoralizowaną załogą, bez steru i kierownictwa, pędził po falach Morza Czarnego, oddany na łaskę prowokacji i kontrrewolucji...

Akcja *dramatu rewolucji*ześrodkowana jest na okręcie i w ulicach Odesy, dokąd zstąpili zbuntowani marynarze. Autor ukazuje nam typy ludzkie owego czasu z najrozmaitszych sfer społecznych oraz całe grupy społeczne (marynarze, robotnicy, bosiacy) i wprzęgają ich w tragiczny pląs rewolucji. Niema tu bohaterów *jednostkowych*. Jest z początku jeden jedyny bohater *zbiorowy* — załoga okrętu, ale ona załamuje się wkrótce właśnie dlatego, że była tylko jednostką (acz zbiorową), skazaną na samotną walkę i na zatracenie w samotności. Niedarmo lejtnant Schmidt jest u Micińskiego epileptykiem i obłąkańcem; tylko taki człowiek mógł się podjąć niewykonalnego zadania — obalenia caratu w ówczesnych warunkach, kiedy nawet załoga „Patiomkina“, przednia straż rewolucji, w całości swej nie miała jednolitej woli.

Obok akcji *realnej* przeprowadza Miciński akcję postaci abstrakcyjnych (oderwanych), przyczem ta druga *kieruje* tamtą. Klęska Schmidta ma swe źródło nietylko w objektywnych warunkach ówczesnych, lecz także — i to głównie! — w szamotaniu się *dobra ze złem, idei chrystusowej z ideą antychrysta, uczucia z myślą*. W ten sposób dramat epizodyczny „Patiomkina“ rozrasta się do znaczenia ogólnoludzkiego. Nie możemy tu analizować stosunku Micińskiego do tych pojęć. Stwierdzamy tylko, że jest on bardzo powikłany, a często niejasny. Stwierdzamy dalej, że Miciński, spoglądając na wypadki 1905 roku z krańcowym przesadnym pesymizmem, mimo to z głębokiem zrozumieniem i współczuciem odnosi się do uciemiężonych mas ludowych rosyjskich, do ich sponiewieranej godności ludzkiej. Są w „Patiomkinie“ sceny wstrząsające; tyle w nich wyczucia bólu i cierpienia ludzkiego, tyle w nich dobroci ojcowskiej i serca miłującego ich autora.

Pieśń robotnicza z aktu 4-go przepojona łzami i skargą straszliwą, należy do pereł poezji i powinna się znaleźć w każdym domu robotniczym.

***

Miciński, pisząc swą wizję dramatyczną, nie myślał chyba ani chwilę o scenie. Dramat ten tylko w małym stopniu odpowiada warunkom scenicznym. Teatr im. Bogusławskiego miał też trudności olbrzymie do pokonania, jeżeli już wogóle się zdobył na wystawienie tego utworu. Tem większa zasługa teatru, że z próby wyszedł zwycięsko. Tak zgranego zespołu nie widzieliśmy już dawno. Nie było tak drobnej roli, którejby nie traktowano z najwyższym pietyzmem i benedyktyńską starannością. Przytem należy zwrócić uwagę, że niektórzy aktorzy grali podwójne role (p.p. Bonecki, Rozmarynowski), a obie grali świetnie. Panowie Nowakowski i Kochanowicz stanęli na szczytach gry odtwórczej. P. Brydziński miał rolę niewdzięczną Schmidta, którą mógł przeważnie tylko deklamować, ale deklamacja tego artysty nie ma sobie równej w Polsce.

Reżyserja prawdziwie twórcza, pełna pomysłów i fantazji. Żaden teatr warszawski nie może się pochwalić taką umiejętnością *wydobywania nastroju*, jak teatr im. Bogusławskiego. Na wyróżnienie zasługuje tu akt pierwszy (w kotłowni okrętu), sceny uliczne aktu trzeciego (upiorne tany bosiaków), niesamowita scena pijacka marynarzy w akcie 4-ym. Jedynie co do aktu 5-go mamy zastrzeżenia. Jest on niewątpliwie najtrudniejszy do realizacji scenicznej, bo tu fantazji autora najsilniej opiera się materja teatru, a nie można go odrzucić, jeśli się nie chce wykoszlawić idei Micińskiego (dramat z konieczności — i słusznie — skrócono znacznie). Akt ten trącił też zanadto pantomimą i nie był dostrojony, nawet dekoracyjnie, do aktów poprzednich.

Dobrze robi teatr im. B., rozdając bezpłatnie streszczenie sztuki publiczności. Jest to niezbędne ze względu na małą przystępność dzieła dla szerszych mas. „Kniaź Patiomkin“ jest jednak sztuką, przeznaczoną dla tych mas. One jedne — jeśli nie zrozumieją jej w całości — odczują ją napewno. Część publiczności z krzeseł uciekała na premjerze już po 2-im akcie. Należałoby tylko życzyć, by przedstawienie trwało krócej, gdyż sztuka niewątpliwie męczy już samą swą upiorną treścią.

***

Premjerę poprzedziła akademja ku czci Micińskiego. Dokoła biustu poety usiedli członkowie komitetu uczczenia jego pamięci. Słowo wstępne wygłosił Stefan Żeromski. P. Horzyca dał charakterystykę twórczości Micińskiego, a p. Solska wypowiedziała ustęp z „Doktora Fausta“.

Wieczór pozostawił duże wrażenie.

Bor.

::o::

począł większą energję w usiłowaniach podjęcia z nami pertraktacji, mających na celu wzajemne uregulowanie spraw spornych. Rząd sowiecki w tym wypadku, jak zawsze zresztą, prowadzi swą politykę zgodnie z interesami ogólnego pokoju.

Komunikat Rządu Rzeszy o pakcie gwarancyjnym.

Berlin, 7 marca. (PAT). Ukazał się tu półoficjalny komunikat rządu niemieckiego w sprawie bezpieczeństwa. W komunikacie tym powiedziane jest, że obecnie rząd niemiecki zdecydował się wręczyć nową propozycję gabinetom państw koalicyjnych, a mianowicie propozycja ta uczyniona została w Londynie, Paryżu i w Rzymie. Komunikat zaznacza, że naród niemiecki nigdy nie da się pozyskać dla wojny zaczepnej przeciwko Francji celem odzyskania Alzacji i Lotaryngji, równocześnie jednak Niemcy chcą uzyskać bezpieczeństwo w sprawie Nadrenji. Komunikat powiada dalej, że większe trudności niż na zachodzie przedstawia kwestja granicy na wschodzie. Niemcy nie mogą zagwarantować granicy wschodniej, lecz dążą do rozwiązania tej kwestji na drodze pokojowej. Sposobność do tego daje statut Ligi Narodów. Niemcy nie myślą żadną miarą o wojnie z powodu granicy wschodniej i to ani o wojnie zaczepnej ani o obronnej. Niemiecka polityka zagraniczna nie może narażać Niemcy na niebezpieczeństwo udziału w akcji wojskowej Ligi Narodów. Niemcy także nie mogą wziąć udziału w bojkocie gospodarczym, gdyż taki bojkot może doprowadzić do wypowiedzenia wojny ze strony państwa zbojkotowanego.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Paryż, 7 marca. (PAT). — Minister Skrzyński poświęcił dzień onegdajszy rozmowom z ambasadorem Chłapowskim i innymi przedstawicielami dyplomatycznymi Polski w Paryżu. Wczoraj odbył minister dłuższe narady z Herriotem, Briandem i Paul Boncourem. W rozmowach poruszana była sprawa bezpieczeństwa oraz inne kwestje, które mają wejść pod obrady Ligi Narodów. Poseł polski w Londynie Skirmunt, który przybył wczoraj do Paryża odbył dłuższą naradę z ministrem Skrzyńskim.

Herriot wydał na cześć ministra Skrzyńskiego obiad, na którym byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego a między innymi ambasador Chłapowski z małżonką. Wśród gości znajdował się również ambasador sowiecki Krasin, który wczoraj powrócił do Paryża.

Genewa, 7 marca. (PAT). Dziś rano przybył z Paryża do Genewy min. Skrzyński. Jutro oczekiwani są Chamberlain, Briand, Quinones de Leon, Ishii, Benesz i większość delegatów na Radę. W kołach Ligi podkreślają doniosłość polityczną nadchodzącej sesji. Głównym przedmiotem zainteresowania jest sprawa bezpieczeństwa i żywo komentowana przez prasę francuską równoczesna wizyta Chamberlaina i Skrzyńskiego w Paryżu.

Spotkanie Herriota z Chamberlainem

Wiedeń, 7 marca. (PAT). — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Paryża: Narada wczorajsza między Herriotem a Chamberlainem trwała do godz. 11-ej w nocy. Wobec dziennikarzy oświadczył Herriot, że nie może im udzielić żadnych wyjaśnień. Wszystkie dzienniki zamieszczają dziś doniesienia, że na konferencji tej poruszone zostały najważniejsze kwestje aktualne, jak: rozbrojenia Niemiec, kwestja bezpieczeństwa, kwestja opróżnienia strefy kolońskiej, najbliższe posiedzenie Ligi Narodów, korytarz gdański, stanowisko Polski wobec suggestji Niemiec, sprawa paktu gwarancyjnego. Dziś przed południem złożył Chamberlain wizytę prezydentowi republiki oraz wziął udział w obiedzie, wydanym na jego cześć na Quai d'Orsay. Po obiedzie podjęto konferencję na nowo. Wieczorem o godzinie 8-ej min. 45 Chamberlain wyjedzie do Genewy. Herriot pojedzie jutro do Lyonu, gdzie będzie przewodniczył na bankiecie Targów Lyońskich.

Strajk kolejowy w Niemczech rozszerza się.

Berlin, 7 marca. (PAT.). Jak donoszą poranne dzienniki, ruch strajkowy przerzucił się na Berlin. Jak komunikuje zw. kolejarzy, zastrajkowało na Anhalckim dworcu towarowym w Berlinie 500 robotników, tak iż największy dworzec towarowy w Berlinie został unieruchomiony. Także na dworcu kolejowym Śląskim o północy ma stanąć ruch. Robotnicy dworca towarowego Lehrtenbanhof uchwalili przyłączyć się do strajku. Według doniesienia dzienników, strajk kolejarzy w Berlinie pozostaje tylko w słabej łączności z ogólnym ruchem, dążącym do zwiększenia zarobków. Według opinji robotników, głęwna przyczyna strajku w Berlinie ma polegać na tem, ze zarząd kolei państwowych chce potrącić płacę za pół godziny z tego powodu, że robotnicy w czasie pogrzebu prezydenta Rzeszy przez 5 minut zaprzestali pracy. Dalej donoszą dzienniki, że organizacja urzedników kolejowych, jak również tak zw. mieszana organizacja, obejmująca robotników i urzędników, oświadczyły, że w razie powszechnego strajku kolejarzy, urzędnicy dochowają solidarności, która się objawi nie w formie strajku, lecz przez bierny opór.

Berlin, 7 marca. (PAT). Pisma wieczorne donoszą, że ruch strajkowy grozi rozszerzeniem się na wszystkie koleje w Niemczech. W dyrekcjach zachodnich (Elberfeld, Kolonja, Essen i inne) kolejarze już przygotowują się do porzucenia pracy, w dyrekcjach wschodnich zaczęli już nawet częściowo porzucać warsztaty. W Zgorzelicach robotnicy opuścili warsztaty kolejowe już dziś przed południem. Na berlińskich dworcach: Anhalckim i Lehrtor-Bahnhoff strajkuje ⅔ ogólnej liczby robotników. Urzędnicy narazie nie popierają strajku. O godzinie 11-ej przed południem rozpoczęły się w Berlinie rokowania pomiędzy generalną dyrekcją niemieckich kolei i przedstawicielami związków kolejowych. Wolff donosi o godz. 7-ej wieczorem, że dyrekcja zaproponowała podwyżkę płac od 20 marca i rozpoczęcie rokowań w kwestjach spornych, dotyczących czasu pracy. Związki robotnicze odrzuciły te warunki. Dzienniki dowiadują się dalej, że uskuteczniona w kilku wypadkach potrącenie zarobków za udział w pogrzebie Eberta ma być zwrócone. Położenie strajkowe w Saksonji zaostrzyło się. Strajkuje obecnie ogółem w Saksonji 3000 robotników. Ruch wszędzie na razie utrzymany.

Berlin, 7 marca. (PAT.). W związku z przerwanemi rokowaniami między robotnikami kolejowymi a zarządem generalnym kolei państwowych zainteresowane związki robotnicze ogłosiły oświadczenie, ustalające, że w tych miejscowościach, gdzie robotnicy już porzucili pracę, strajk będzie utrzymany. Tam zaś, gdzie dotychczas praca się odbywa, robotnicy pozostaną przy pracy do poniedziałku. W poniedziałek zaś przedstawiciele zainteresowanych związków robotniczych odbędą narady, celem ustalenia dalszego postępowania.

Prezydent Trybunału Rzeszy zastępcą Prezydenta.

Berlin, 7 marca. (PAT.) Stronnictwa reichstagu porozumiały się co do tego, iż na podstawie mającej być uchwaloną ustawy, tymczasowym zastępcą prezydenta Rzeszy będzie zamianowany prezydent trybunału Rzeszy dr. Simon.

BRAUN KANDYDATEM SOCJALISTÓW.

Berlin, 7 marca. (PAT.) Komitet wykonawczej frakcji socjalno - demokratycznej Reichstagu postanowił przy wyborach na prezydenta republiki wysunąć własnego kandydata w osobie Brauna, b. premjera pruskiego.

Trzęsienie ziemi w Kanadzie.

Londyn, 7 marca. (PAT.). Z Quebecu donoszą, że w odległości 70 mil na wschód od tego miasta dały się odczuć nowe silne trzęsienia ziemi. W ten sposób już 4 dzień z kolei powtarzają się w okolicy tej trzęsienia ziemi. Mieszkańcy okolic, dotkniętych wypadkiem, spędzają bezsenne noce, a wielu z pośród nich opuszcza domy i przenosi się do zaimprowizowanych mieszkań.

Wiadomości telegraficzne

— Do dzienników berlińskich donoszą z Bukaresztu, że koło stacji Chitila zderzył się pociąg pośpieszny z drugim pociągiem. 10 wagonów zdruzgotanych Dotychczas z pod gruzów pociągu wydobyto 10 trupów i 20 osób rannych.

— Lord Curzon dostał silnego krwotoku. W razie powtórzenia się krwotoku, konieczna będzie operacja.

— Donoszą z San Antonio, w Texas, o zderzeniu się na wysokości 400 stóp dwuch aeroplanów systemu Kelly. Wskutek zderzenia. w motorach nastąpiły wybuchy Oba latawce, objęte płomieniem, runęły na ziemię. Lotnikom, którzy, widząc niechybną katastrofę, użyli spadochronów, udało się wyjść bez szwanku.

— W niemieckiej fabryce perfum w Madrycie nastąpił wybuch kotła. Wybuch spowodował śmierć 7-miu robotników. Około 20 robotników odniosło rany.

— Zmarł w Bologne sur Seine książę Lwow, były prezes rady ministrów pierwszego rosyjskiego rządu tymczasowego.

Prowincja.

Z Pińska.

(Korespondencja własna).

W dniu 1 marca odbył się w Pińsku wiec N.D., na którym przemawiał przedstawiciel klubu sejmowego tego stronnictwa, pos. Jankowski. Obawiając się, aby na owo zgromadzenie nie przyszli ludzie „złej woli“, p. Jankowski stanął na murze kościelnym i z chwilą, kiedy wychodzono z kościoła, rozpoczął mowę, zwołując wszystkich wiernych do wysłuchania słów prawdy.

Twierdził więc, iż wszelkie zło i bieda, jakie się dzieją na świecie i w Polsce pochodzą od żydów i socjalistów; wołał, że niema w Polsce Białorusinów i Ukraińców i że te wszystkie historje wymyśliła P. P. S.!!

Podczas owego przemówienia zupełnie niespodzianie nadszedł tow. poseł Dzięgielewski. Gdy pos. Jankowski zobaczył naszego towarzysza, natychmiast skończył mowę i odczytał rezolucję, którą, naturalnie, wygwizdano.

Ciekawa to była rezolucja, a mianowicie: domagająca się ograniczenia praw posłów kresowych; zaprowadzenia stanu wyjątkowego; oraz domagająca się na przyszłość ograniczenia liczby posłów z Kresów.

Po owem komicznem kazaniu p. Jankowskiego zabrał głos tow. pos. Dzięgielewski. Wówczas p. Jankowski zwrócił się do policji, aby zgromadzenie rozpędzono, a do zebranych przemówił temi słowy — (dosłownie):

„Bracia w Chrystusie, nie słuchajcie go, rozejdźcie się — mam tu kalendarze z Rzymu z błogosławieństwem Ojca Świętego, tem się zainteresujcie“.

Tow. Dzięgielewskiemu początkowo nie dano przyjść do słowa, a wśród tych, co mu przeszkadzali, rej wodził agent defensywy, nazwiskiem Olczyk.

Ale na wrogi pomruk robotników, uciszyli się dewoci i dewotki — i tow. Dzięgielewski mógł już do końca wygłosić swój referat, wykazując nikczemną i fałszywą grę N. D. w stosunku do Kresów Wschodnich.

Przy tej okazji zapytujemy, czy jest dopuszczalne, aby wywiadowcy policyjni podburzali swemi wystąpieniami do awantur na zgromadzeniach; w dodatku — na zgromadzeniach poselskich!

Rozmaitości

WĘGIEL NA WYSPACH SZPICBERG. Najbardziej na północ wysuniętem osiedlem ludzkiem jest chyba grupa wysp pod nazwą Szpicberg, leżąca prawie pośrodku między Grenlandją a Nową Ziemią. Jak bardzo wyspy te oddalone są od lądu europejskiego, świadczy to, że Hammerfest w Norwegji, będący krańcowym punktem północy, zamieszkanym przez ludzi, leży w odległości 1000 kilom. od wysp Szpicberg.

Otóż w r 1904 ekspedycja norweska przywiozła z tych wysp 290 ton węgla najprzedniejszego gatunku, gdyż węgiel ten koksuje i daje tylko 2 do 3% popiołu. Przytem wydobycie jest nader łatwe i kosztuje o ⅓ mniej, aniżeli np. węgla angielskiego. Toteż natychmiast kapitał zainteresował się temi dalekiemi skarbami i towarzystwo amerykańskie (Arctic Coal Comp.) przeprowadziło przy pomocy firmy niemieckiej kolejkę linową długości 1300 metr., prowadzącą od kopalń do morza. Okręt dochodzi do Szpicbergu tylko w ciągu 3—4 miesięcy. Na wyspach tych mieszka latem i zimą ok 1500 osób, kopalnie tamtejsze należą do kilku narodowości, same zaś wyspy przydzielone zostały w r. 1920 Norwegji. O wielkich rozmiarach wydobycia węgla świadczą następujące cyfry, dotyczące r. 1924: norweskie przedsiębiorstwa wydobyły 268 tys. ton, szwedzkie 100 tys., holenderskie 65 tys., rosyjskie 14 tys., razem 447 tys. ton Stanowi to o 30% więcej, niż w r. 1923, a zapowiada się dalszy wzrost wydobycia

O ZMYSŁACH LUDZKICH. Człowiek posiada, oprócz 5 „głównych“ zmysłów jeszcze inne zdolności wrażeniowe, które również określać można jako „zmysły“, jak np. zmysł orjentacyjny i in. Niektóre zmysły zaginęły u człowieka, np. zmysł dla zaburzeń magnetyzmu ziemnego. Ptaki posiadają ten zmysł: gołębie pocztowe np. podczas takich zaburzeń nie odnajdują gołębnika, ryby kierują się tym zmysłem, wracają do swego stałego miejsca pobytu. Zaburzenia te poprzedzają zawsze trzęsienia ziemi. Wówczas ptaki uciekają w popłochu z drzew, szukając schronienia w siedzibach ludzkich, podczas gdy najsilniejsze wiatry nie mogą skłonić ptaków do opuszczenia gałęzi.

Zmysły można udoskonalać w sposób nadzwyczajny. Są smakosze, którzy odróżniają, czy zając padł od kuli, czy został schhwytany w potrzasku, są chemicy, którzy nosem „robią“ analizy. Wśród dzikich plemion są jednostki o tak zaostrzonym wzroku, że widzą pszczołę w najgęstszem rozgałęzieniu wysokich drzew, albo mają słuch tak wysubtelniony, że, idąc w przeciwnych kierunkach, porozumiewają się z sobą jeszcze na odległość 100 metrów, nie podnosząc głosu.

JAK WYGLĄDA BIURO SZPIEGOWSKIE? W czasie wojny ostatniej rozwinęło się na niebywałą skalę szpiegostwo wojenne, uprawiane też obecnie w niemniejszym stopniu. O tajnikach organizacji biur szpiegowskich ciekawe podaje informacje Egon Kisch w swej książce p. t. „Sprawa szefa sztabu generalnego Redla“. Autor oświetla tu jedno z najdramatyczniejszych wydarzeń w dziejach szpiegostwa wojennego Austrji, kiedy to wysoki oficer, stojący na czele służby wywiadowczej, sam popełnił zdradę i musiał skończyć samobójstwem, by zatuszować aferę. Redl zorganizował wzorowo biuro szpiegowskie w Wiedniu. „Każdy poufny przybysz bywał odfotografowany z profilu i en face (z przodu), nie wiedząc wcale o tem, gdyż w dwóch obrazach, wiszących na ścianie, poczynione były otwory dla soczewek aparatów fotograficznych, obsługiwanych z sąsiedniego pokoju. Tak samo można było zdejmować odbitki palców gościa, bez jego wiedzy, przez podawanie mu przedmiotów w rodzaju pudełka od cygar, pokrytych odpowiednim proszkiem do odbicia palca. Jeżeli gość odmawiał przyjmowania cygara czy czekoladki, urzędnika biura odwoływano do innego pokoju, a wówczas gość zawyczaj brał do ręki dokument z biurka, zaopatrzony napisem „Poufne!“ i proszkiem. W szafeczce ściennej, przypominającej domową apteczkę, mieściła się tuba, którą posługiwał się stenograf w pokoju sąsiednim do podsłuchiwania rozmów, jednocześnie do utrwalania ich w płycie gramofonowej. Każdą tajną księgę i akt można było w ciągu kilku sekund rozkładać na części, odfotografować i po krótkim czasie zwracać w stanie jakby nietkniętym do miejsca, skąd je „pożyczono“. Były tam mapy, kartoteki i obrazy świetlne, rękopisy i próbki maszynowego pisma wszystkich podejrzanych o szpiegostwo osób Europy, zwłaszcza ośrodków szpiegowskich w Brukseli, Zurychu i Lozannie.

SAWINKOW W WIĘZIENIU. Moskiewski korespondent „Prager Presse“ odwiedził w więzieniu Sawinkowa, w którego celi więziennej pali się przez cały dzień światło. Sawinkow odpowiedział, że dobrze mu się powodzi, że do Rosji powrócił dobrowolnie, nie konferował przedtem z nikim, jedynie z Krasinem rozmawiał w Londynie w r. 1921 Dopiero ,gdy zauważył, że liczba jego zwolenników się zmniejszyła ,postanowił osobiście „przyjrzeć się“ stosunkom w Rosji „Dziś oświadczył, nie żałuję tego kroku, podtrzymuję swą deklarację służenia przy Sowietach“. Na zapytanie ,co chciałby powiedzieć światu, Sawinkow wypowiedział szereg komunistycznych frazesów. Sawinkow obecnie pracuje nad nową powieścią.

OPERACJE CHIRURGICZNE NA EKRANIE. Obecnie w nowocześnie urządzonych zakładach chirurgicznych studenci — medycy nie asystują osobiście przy operacjach, lecz oglądają przebieg operacji na ekranie w sali wykładowej, sąsiadującej z salą operacyjną. Odbywa się to w ten sposób, że nad stołem operacyjnym umieszcza się aparat zwany episkopem, zaopatrzony 10 lampami o dużej sile światła. Episkop odbija każdy ruch i szczegół operacji i powiększa je. Ruchomy obraz operacji rzuca się na płótno ściany, łączącej obie sale. Jednocześnie mikrofon przenosi słowa operatora przy pomocy tub do sali wykładowej. Przez rozłączenie obu tych sal zwiększa się możność utrzymania aseptyki (niedopuszczenia do zakażenia) przy operacji

Ruch robotniczy

Z życia partji.

C. K. W.

Dnia 11 marca, t. j. w środę, o godz. 5 po poł. w lokalu Z. PPS. w Sejmie odbędzie się plenarne posiedzenie CKW. Sprawy bardzo ważne. Udział członków CKW. bezwzględnie konieczny.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

RADA NACZELNA PPS.

Dnia 29 i 30 b. m. o g. 10 rano w lokalu Z. PPS. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdania: a) CKW., b) Z.P.P.S., c) sekretarza i skarbnika, 2) prasa i wydawnictwa partyjne, 3) 1 Maja, 4) termin i porządek dzienny kongresu Partji, 5) wybory uzupełniające do CKW., 6) wolne wnioski.

Udział członków Rady Naczelnej w obradach jest bezwzględnie konieczny.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

DO RADNYCH MIEJSKICH P. P. S.

Dnia 5-go kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Związku Miast, na którym będą omawiane sprawy przyszłych statutów miejskich i ordynacji wyborczych do Rad Miejskich.

Wobec pierwszorzędnego znaczenia dla klasy robotniczej wyżej wymienionych ustaw, oraz kampanji reakcyjnych stronnictw przeciwko demokratycznemu rozwiązaniu spraw samorządowych — wzywamy wszystkich radnych P. P. S., ażeby na terenie Rad Miejskich postarali się o uzyskanie mandatu na Zjazd Związku Miast.

Pisma partyjne prosimy o przedruk niniejszego wezwania.

Centralny Wydział Samorządowy P. P. S.

W niedzielę, dn. 8 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa.

WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW FABRYK TYTUNIOWYCH. W niedzielę, dn. 8 b. m. o godz. 10, w sali Towarzystwa Higienicznego, Karowa 31, odbędzie się wielki wiec robotników i robotnic fabryk tytuniowych. Przemawiać będą tow. tow. posłowie R. Jaworowski i Z. Praussowa, radny Szpotański i ławnik Szczypiorski.

W poniedziałek, dn. 9 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

We wtorek, dn. 10 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

W PIĄTEK dn. 13 b. m. dzielnica POWIŚLE ZAKUPIŁA PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE PRASKIM „ŚMIERĆ OKRZEI". Bilety po cenach zniżonych nabywać można w sekretarjacie OKR., Al. Jerozolimskie 6 m. 4, u tow. Fidzińskiej, od godz. 6 — 8 oraz w dzień przedstawienia przy wejściu od godz 7 wiecz.

Ruch zawodowy.

WIEC DOZORCÓW.

Dziś o godz. 1-ej po poł., w lokalu przy ul. Leszno 48, odbędzie się wiec protestacyjny dozorców m. Warszawy z powodu projektu ustawy chadeckiej, wniesionej do Sejmu.

Zarząd Zw. Zaw. Automobilistów zawiadamia członków, że w dniu 8 b. m. o godzinie 4 popoł. przy ul. Leszno Nr. 48, w lokalu Zw. Zaw. Dozorców Domowych, odbędzie się zebranie. Na porządku dziennym: Sprawy organizacyjne i prawa jazdy na taxis. Sprawa egzaminów na szoferów (szkół szoferów) oraz sprawa spółdzielczego stow. automobilistów.

Ze Zw. Włóknistego (Wolska 54). W czwartek dn. 12 o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej pod tytułem „Hygiena kobiety a praca zawodowa". Wejście bezpłatne.

Zarząd Zw. Zaw. Metalowców Leszno 53, zwołuje walne zebranie giserów w sprawie poprawy płac na wtorek na godz 6-tą do lokalu związku.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE, ODDZIAŁ W RADOMIU.

Dnia 3 marca w Radomiu, w Sali Rady miejskiej, odbyło się doroczne walne zebranie członków Związku. Na zebranie przybyło 85 osób. Przewodniczył tow. dr. Szymkiewicz. Po zagajeniu zebrania, wygłosił referat przybyły z Warszawy Sekretarz generalny Związku, tow. Gonerko, który w przemówieniu nakreślił cele i zadania Zw. zaw. w instytucjach użyteczności publicznej. Po referacie tym, tow. Jan Kurowski, Sekretarz Oddziału Radomskiego w sprawozdaniu z działalności Zarządu Oddziału za ubiegły 1924 rok, omówił podjęte i dokonane prace Zarządu, idące w kierunku polepszenia warunków bytu. Po dyskusji i udzieleniu Zarządowi absolutorjum, zebranie uchwaliło opodatkować się na Dom Ludowy w Radomiu, po 50 groszy od członka, poczem dokonano wyborów do Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego

Oddział w Radomiu skupia prawie wszystkich urzędników i robotników miejskich i liczy 140 członków.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt tow. Barlickiego na N. Brudnie. W niedzielę, dn. 8 b. m., o godz. 11 r. w lokalu T.K.O. (ul. Syrokomli 22) **TOW. POS. N. BARLICKI** wygłosi odczyt na temat **„Układ sił społecznych i partje polityczne w Polsce".**

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę dnia 8-go marca odbędzie się wycieczka do Zachęty którą prowadzić będzie prof. Zygmunt Badowski. Bilety w cenie 90 gr., dla członków T. U. R. i grup robotniczych 70 gr. nabywać można w Kole Krajoznawczem, Jerozolimska 6. Zbiórka o godzinie 11-ej przed Zachętą.

Wycieczka do Muzeum Zoologicznego. W niedzielę, dn. 8 marca odbędzie się wycieczka do Muzeum Zoologicznego, którą prowadzić będzie tow. Aszer. Bilety w cenie 60 gr., dla członków T. U R. i grup robotniczych 50 gr., nabywać można w Kole Krajoznawczem. Zbiórka o g. 11-ej przed bramą wjazdową Uniwersytetu, Krak.-Przedm. 26.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akadem.) W poniedziałek, 9 b. m. o godz. 7 wiecz. u tow. Dubois (Flory 1) odbędzie się zwykłe zebranie **Koła samokształceniowego.** Na porządku dziennym poza referatem o utopji Belamiego — sprawa programu dalszej pracy. W poniedziałek o 9-tej tamże zebranie Zarządu.

Zarząd zawiadamia członków, iż termin wykupienia legitymacji przedłużony jest do 20 b. m.

Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących urządza dla członkiń i gości zaproszonych w niedzielę 8.III o godz. 5-tej przy ul. Grzybowskiej 51, zebranie, poświęcone Marji Konopnickiej z odczytem p. Julji Dicksteinówny i deklamacją p. Laury Pytlińskiej. Bilety po 1 zł. przy wejściu

Wycieczka do Zamku. Dnia 8-go marca Koło Młodzieży T. U. R. „Powązki" organizuje wycieczkę do Zamku. Zbiórka o godz. 10 rano przy kolumnie Zygmunta Bilety w cenie 50 gr. (30 groszy dla członków).

Zamarły świat. Pod powyższym tytułem wygłosi we wtorek w lokalu T. U. R., o godz. 7.30 prof Białęcki odczyt **„O Księżycu"** bogato ilustrowany przezroczami. Wstęp 30 gr.

Z sądów.

Sprawa Lednicki — Wasilewski.

Rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w procesie Lednicki — Wasilewski odbędzie się w dniu 6 kwietnia. Wynikła ona ze skargi apelacyjnej założonej przez p. Lednickiego na wyrok Sądu Okręgowego z dn. 11 lutego 1924 r.

PROCES „KOMITETU 21" W KATOWICACH.

W ubiegłym tygodniu toczył się przed sądem okręgowym proces o zdradę stanu przeciwko 15 członkom t. zw. „Komitetu 21".

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że należeli do komunistycznej partji Polski i działali w kierunku obalenia obecnego ustroju państwowego na drodze rewolucyjnych przewrotów i zaprowadzenia dyktatury rad sowieckich.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia stwierdza się, że do komitetu 21 należeli znani komuniści, co nasuwało podejrzenie, że uprawia on agitację komunistyczną. Podejrzenie to zostało potwierdzone materjałem, znalezionym u oskarżonych podczas rewizji i działalnością komitetu.

W uzasadnieniu tem czytamy między innemi, że „komitet 21" został utworzony przez komunistę Pałkę na kongresie Radców załogowych w Tivoli i miał na celu podporządkowanie sobie organizacji zawodowych. W znalezionym podczas rewizji okólniku Centr. komitetu komunistycznej partji Polski nawołuje się robotników do walki z P.P.S. i organizacjami zawodowemi, które „opanowane są przez zdrajców klasy robotniczej", wobec czego okólnik wzywa do tworzenia na ich miejsce „komitetów akcji".

Akt oskarżenia podkreśla jednolity sposób działania „komitetu 21" i komunistycznej partji Polski.

Oskarżeni na rozprawie zaprzeczali, jakoby byli komunistami. Obronę wszystkich oskarżonych prowadził adw. Duracz.

W czwartek zapadł wyrok, który brzmi:

Za usiłowanie wywołania przewrotu ustroju Rzeczypospolitej Polskiej skazani zostali:

Wieczorek Józef na 1 i pół roku twierdzy, z wliczeniem 5 miesięcy aresztu śledczego; **Panczek Józef** — 1 rok twierdzy, z wliczeniem 7 miesięcy aresztu śledczego; **Pałka Paweł** — 1 i pół roku twierdzy, z wlicz. 6 mies. aresztu śledczego; **Nanko Franciszek** — 1 rok twierdzy, z wlicz. 7 mies. aresztu śledcz.; **Wróbel Michał** — 1 rok twierdzy, z wlicz. 7 mies.; **Zawisło Wilhelm**—8 mies. twierdzy, z wlicz. półtora mies; **Winkler Ludwik** — 8 mies., z wlicz. 2 mies.; **Rybarczyk Paweł**—8 mies. z wlicz 2 mies.; **Meier Teodor** — 1 rok, z wlicz. 2 miesięcy; **Siwiec Feliks** — 1 rok twierdzy, z zaliczeniem półtora mies.

Wszyscy wymienieni skazani zostali na karę twierdzy. Uwolniono Ziaję Piotra, Kocura Teofila, Walsza Walentego oraz Złobińskiego Franciszka.

Prokurator postawił wniosek o aresztowanie natychmiastowe odpowiadających z wolnej stopy oskarżonych Zawisły i Majera, co jednakże Trybunał odrzucił. Wniosek obrońcy adw. Duracza o wypuszczenie zasądzonych za kaucją został częściowo przychylnie przyjęty. Zwolniono za kaucją Panczka, Nankę, Wróbla i Siwca. Wniosek wypuszczenia pozostałych 6-u Trybunał odrzucił.

Życie gospodarcze.

Podniesienie stopy procentowej.

Bank angielski podniósł stopę dyskontową z 4 do 5%.

Z towarowego rynku w Łodzi.

Przedłużający się strajk w zakładach Scheiblera spowodował, że na rynku daje się odczuwać brak niektórych gatunków towarów wyrabianych przez tę fabrykę.

Naogół pomimo okresu przedświątecznego większego ożywienia na rynku niema.

Rokowania grupy przemysłowców łódzkich z przedstawicielami Wniesztorgu doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Znaczne zamówienia na materjały wełniane i bawełniane otrzymały fabryki Poznańskiego i Geyera

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.16 i pół
Franki francuskie za 100—27.15
Funty angielskie za 1—24.78
Floreny holend. za 100—207.75
Kor. czesko—słow. za 100—15.43
Franki szwajc. za 100—100.00
Korony austrjac. za 100 000—73.11
Liry włoskie za 100—21.24
Franki belgijskie za 100—26.21

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°, najniższa 2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno i dżdżysto, temperatura mało zmieniona (do 5°), umiarkowane chwilami silne, wiatry zachodnie.

Zamknięcie wystawy Pogotowia. Dziś o godz 1-ej w poł odbędzie się na wystawie Pogotowia, Nowy-Świat 67 poświęcenie trzeciej karetki ufundowanej ze składek czytelników Kurjera i Expressu Wystawa, którą zwiedziło około 15.000 osób, będzie dziś wieczorem zamknięta.

Nowe odkrycie w Zamku Królewskim. Ostatnie badania, prowadzone przez prof. Skórewicza w Zamku Królewskim w Warszawie, stanowiące dalszy ciąg poprzednich, dały ostatnio ciekawe rezultaty.

W części gotyckiej Zamku przy wieży, odkryto studnię zamkową, znajdującą się wewnątrz zamkowych zabudowań Książąt Mazowieckich. Studnia ta zachowała się doskonale i stanowi jedną z najbardziej znamiennych cech średniowieczności tej części Zamku. W Polsce zaledwie 3—4 najstarsze zamki posiadają podobne studnie lub ich ślady.

Z Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia. Biura Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia przeniesione zostały z Al. Ujazdowskich na ul. Nowowiejską 39, róg Topolowej. P. Generalny Dyrektor Służby Zdrowia i jego zastępca przyjmują interesantów w nowym lokalu jak dawniej, t. j. we wtorki i piątki od 12 do 2 popoł. Porozumienie telefoniczne przez nr. 108-93 i 505-03.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

„Chwile zadumań religijnych". Pod tym tytułem w niedzielę o godz. 8 wiecz. w Sali T-wa Miłośników Wiedzy i Przyrody, Bracka 18 m. 30, odbędzie się Wieczór Żywego Słowa, na który złożą się utwory takich mistrzów jak: Mickiewicz, Krasiński, Reymont, Zagórski, Papini, Le Gardonnel i Małaczewski. Program wykona art. dram. Nina Horska.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dziś odbędzie się o godz. 12-ej w poł. w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt prof. J Jamontta p. t. „Okres okrucieństwa w prawie karnem".

Z Tow. Studjów Ezoterycznych. W poniedziałek 9 b. m. o godz. 8-em wiecz. w lokalu Cechu Cukierników (Nowy-Świat 41), Wacław Kłoczkowski wygłosi odczyt p. t. **„Sugestja w świetle okultyzmu"**.

Staraniem Komitetu Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie odbędzie się w poniedziałek o godz. 8-ej wieczór w Sali Muzeum dla Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedm 66, odczyt, który będzie streszczeniem obecnego stanu wiedzy o radzie i ciałach promieniotwórczych Odczyt ten wypowie uczeń Marji Skłodowskiej-Curie, prof. L. Wertenstein. Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, Krak.-Przedm. 15

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek dn. 9 b. m o godz. 8.30 w. w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków (Jasna 19) odbędzie się odczyt p. dr Maciejewskiego p. t. „Określenie statystyki oparte na historycznym rozwoju tego przedmiotu".

WYCIECZKI.

Z Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. W dn 8-ym b. m r. b odbędą się następujące wycieczki: 2 do Łazienek o godz. 9 i 10 rano, 2 do budowy tunelu o godz. 10 i 11.30 rano, 3 do Zamku: o godz. 10 i o godz 11.30 Zbiórka o godz. 10 r prowadzi p. Celiński, 3 do Zachęty: o godz. 3 pp., 2 do Muzeum Narodowego o godz. 11 rano, 1 do Muzeum Zoologicznego: o godz. 10 r., 2 do Muzeum Etnograficznego o godz. 10 i 11.30 r., 1 wycieczka do Elektrowni o godz 10 rano.

WYPADKI:

Jak inspektor poczty nabył „brylanty ukraińskie"? Franciszek Cyrkowicz (małopolanin) starszy inspektor dyscyplinarny dyrekcji poczt i telegrafów, zamieszkały na pl Napoleona Nr. 10 został zaczepiony w okolicach placu Teatralnego przez dwóch nieznanych mężczyzn, którzy zaproponowali Cyrkowiczowi okazyjne nabycie prawdziwych ukraińskich brylantów. P. inspektor zawahał się nieco, lecz nieznajomi chcąc go upewnić, że „brylanty" są prawdziwe, zaproponowali mu otaksowanie ich przez znaną firmę jubilerską Mankielewicza na pl. Teatralnym. P. inspektor zgodził się. Gdy udali się oni w stronę magazynu Mankielewicza, tuż przy wejściu do tego sklepu stał jakiś elegancko ubrany młodzieniec z gołą głową, którego nieznajomi wskazali jako przedstawiciela firmy Mankielewicza. Rzekomy jubiler wyjął lupę i oszacował brylanty na 700 zł. każdy P. Cyrkowicz uradowany kupił dwa brylanty za które zapłacił 700 zł. Dopiero po odejściu nieznajomych p. inspektor w drodze do domu wstąpił do innego magazynu jubilerskiego na ul. Wierzbowej, gdzie dowiedział się gorzkiej prawdy, ponieważ rzekomymi brylantami ukraińskiemi okazały się misternie szlifowane szkiełka.

Kości ludzkie. Przy robotach ziemnych nad brzegiem Wisły wprost Wybrzeża Kościuszkowskiego Franciszek Klarewski (Nowe-Miasto Nr. 3) znalazł części czaszki ludzkiej

Ucieczka chorego umysłowo. Władysław Stokowski z ziemi Łomżyńskiej wiózł brata swego Józefa, chorego umysłowo ze szpitala św. Jana Bożego. W drodze na dworcu Wileńskim Józef Stokowski zbiegł.

Służąca jubilera Chwata — pomocnicą bandytów. Śledztwo w sprawie napadu włamywaczy na mieszkanie jubilera Chwata, posuwa się naprzód. Aresztowana służąca Zofja Rozapa raz po raz zmienia zeznania. Dotychczas ustalono, że była ona członkinią szajki i za pomoc przy robocie otrzymać miała połowę łupu.

Z polecenia Urzędu śledczego aresztowano dotąd sześć osób, co do których istnieje podejrzenie, że brały udział lub wiedziały o napadzie.

Oszustwo. Seweryn Święcki (Krucza Nr. 46), właściciel magazynu obuwia oskarżył Stanisława Gembickiego (Zielna Nr. 31) o oszustwo, które polegało na tem, iż Gembicki przyszedłszy do sklepu z obuwiem Święckiego będącej tam ekspedjentce oświadczył, iż porozumiał się już z właścicielem sklepu i zażądał wydania pary obuwia wartości 38 zł, dając na zastaw akcje „Polprod", które — jak się okazało nie przedstawiają żadnej wartości. Gembickiego aresztowano.

Wykrycie jaskini gry. Wczoraj nocą policja urządziła wyprawę do jaskini gry Geldberga Musyna przy ul Wielkiej Nr. 13

Za stołem, na którym leżały rozrzucone karty i pieniądze, siedziało 13 graczy.

Po wpisaniu do protokółu wszystkich nazwisk gości odprowadzono do komisarjatu, skąd rozeszli się do domów.

Kradzieże. Maszynę do szycia watości 1500 zł skradziono z mieszkania Mendla Felda przy ul. Nowolipki m. 38.

— Z mieszkania Kazimierza Ciborowskiego (Targowa 19) skradziono bieliznę wartości 1000 zł.

Domy się walą! Wczoraj po południu zawaliła się ściana piętrowego murowanego domu przy ul Ordona Nr. 14 na Woli Obsunięcie się ściany nie zagrażało na razie mieszkańcom domu, wobec czego pozostali oni w zajmowanych lokalach. Dopiero koło godz. 10 wiecz. usłyszano trzask i lokatorzy z przerażeniem zauważyli, iż dach wraz ze swemi wiązaniami grozi zawaleniem. Zawiadomiono natychmiast IV oddział straży, który przybył wraz z komisją mającą zaopinjować, co do dalszego pozostawania w domu lokatorów. Ewentualna eksmisja pozostawiłaby bez dachu mieszkańców.

Program koncertów radjofonicznych

na dzień 8 b. m.

Warszawa: Godz. 18 — 19. Koncert zespołu orkiestralnego. Produkcje pianina Duo-Art Śpiew solowy. Komunikat „P. A. T." Biuletyn meteorologiczny.

Wrocław (415 m.) Godz. 17.00—18.00 — koncert; godz. 20.00—koncert, godz. 22.00—24.00 — muzyka do tańca.

Paryż (400 m.). Godz. 24.15 — koncert muzyczno-wokalny.

Monachjum (485 m.) Godz. 11.30 — 12.30 — koncert poranny; godz. 16.00 — 17. 00 — koncert kwartetu; godz. 18.00 — 19.00 — muzyka kameralna; godz. 20 30 — 21.30 — koncert orkiestry; godz. 22 00 — 23.00 — koncert.

Londyn (365 m.). Godz. 12.00 — 13 00 — nabożeństwo kościelne.

Lipsk (452 m.). Godz 8 30 — 9.00 — gra na organach; godz 9.00 — 10.00 — nabożeństwo kościelne; godz. 12.00 — 13 00 — poranek muzyczny; godz 16.30 — 18.00 — muzyka do tańca.

Rzym (425 m.). Godz. 17.15 — koncert orkiestry; godz 17.45 — Jazd-Band; godz. 20.40 — koncert.

Królewiec (465 m.) Godz 9.00 — 9.45 — nabożeństwo; godz 16.30 — 18.00 — lekka muzyka; godz 20.00 — śpiew.

Madryt (1800 m.) Godz. 13.00 — koncert.

Zurych (530 m.). Godz. 20.15 — śpiewy.

Wiedeń (530 m.) Godz 11.00 — 12.50 — koncert orkiestry; godz. 16.00 — 18.00 — koncert popołudniowy; godz. 20.00 — koncert; godz. 21.00 — śpiewy.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o 3-ej popoł „Pan Twardowski". Wieczorem „Faust" z „Nocą Walpurgji". Jutro „Zygfryd".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Znaleziono nagą kobietę". Dziś popoł „Dwaj mężowie pani Marty".

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 4-tej „Skąpiec" Moljera Wieczorem „Uciekła mi przepióreczka".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś dramat Tadeusza Micińskiego p. t. „Kniaź Patiomkin".

Dziś o g. 3 popoł „Bandurka".

Teatr Polski. Dziś o godz. 4-ej popoł. „Poczekalnia I-ej klasy". Wieczorem „Romans kryminalny".

Teatr Mały. Dziś o 12-ej w poł „Świt, dzień i noc". o 4-ej popoł. „Gra". Wieczorem „Pan swego serca" W poniedziałek „Zamiana". We wtorek wieczorem „Świt, dzień i noc"

Teatr „Nowości" codziennie doskonała operetka „Cloclo". Dziś o godz. 4 popoł „Hrabina Marica"

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12-ej bajeczka dla dzieci „Cudowny sen Buma i Bączka" o godz. 4 p.p. premjera ballady Adama Mickiewicza opracowanej przez B. Hertza i Wandę Tatarkiewicz p. t. „Powrót taty". Wieczorem sztuka Witkiewicza „Jan Maciej Karol Wścieklica".

Teatr Praski. Dziś o godz. 12 i pół w południe „Ogniem i mieczem" na rzecz Szkół powszechnych Nowego-Brudna O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Śmierć Okrzei". O godz. 8-ej wieczór „Fałszywe dolary"

Teatr Popularny (Wolska 32). Dziś o godz. 4 i 8 wiecz. dramat historyczny St. Gozdawy-Wiecheckiego p. t „Śmierć cara Mikołaja II".

Odczyty w Reducie. Dzisiejszy odczyt Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Naokoło sceny" z powodu choroby prelegenta nie odbędzie się.

Qui Pro Quo. Hallo Ciotka!

Bilety ulgowe do „Qui Pro Quo". Zarząd K. M K. A. zawiadamia, iż bilety ulgowe do Teatru „Qui Pro Quo" ważne są narazie tylko na pierwsze przedstawienie.

Jubileusz Rufina Morozowicza. Dyrekcja teatru „Nowości" pragnąc należycie uczcić dzień jubileuszowy (50 lat pracy scenicznej) wielce zasłużonego artysty, ulubieńca publiczności Rufina Morozowicza przygotowuje w dniu 12 b. m. t j. we czwartek uroczyste widowisko. Odegrana będzie operetka L. Falla „Madame Pompadour" z jubilatem w popisowej roli króla, K. Niewiarowską jako Pompadour, J. Sokołowską, Wł. Szczawińskim, wybornym Calicot, J Redo, B. Mierzejewskim i innymi.

4-ty (12-ty) Koncert „Polskiej Kapeli Ludowej" odbędzie się dziś o godz. 12 w poł. w sali Konserwatorjum. Program złożony z pieśni ziemi Kaszubskiej, Wileńskiej i innych. Udział biorą: prof Zofja Bortkiewicz-Wyleżyńska (śpiew), prof Margerita Trombini-Kazuro (fortepian) i Polska Kapela Ludowa (chór solistów) pod dyrekcją St. Kazuro. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. w księgarniach Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza Nr. 9).

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek wypełnią utwory Schuberta i Schumana w tej liczbie „Niedokończona" symfonja Schuberta i tegoż kompozytora muzyka baletowa Rosamanty, koncert fortepianowy Schumanna oraz pieśni obydwu kompozytorów. Solistami będą: pianistka p Wanda Piasecka i artysta opery p. Aleksander Michałowski. Na dzisiejszym popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga usłyszymy drugą symfonję Brahmsa. Solistą będzie pianista p. Juljan Wolfsohn i wykona koncert Es-dur Beethovena i warjacje fortepianowe Niewiadomskiego.

„Szkarłatna Maska". Dziś pierwsze przedstawienie. Początek przedstawienia o godz. 11.45 w w gmachu „Komedji" (Jasna 3). Rozpocznie je prolog Tuwima Wygłosi go Marja Strońska. Następnie dany będzie żart sceniczny Brunona Winawera p. t. „A w domu najlepiej". Poczem ukaże się dramat dwuaktowy Savoira i Marchanda p t. „W śmiertelnej matni". Wreszcie po introdukcji Tuwima, odegrana zostanie „Casanowa", Arway'a i Garay'a. Kasa teatru czynna codziennie od godz. 12 do 2 w poł. i od 7 wiecz

Sport.

Varsovia I — R. K. S. „Skra" I.

W niedzielę na boisku R K. S. „Skra" (Okopowa 43) o godz. 12 w poł odbędą się zawody piłki nożnej między powyższemi drużynami. O g. 2-ej Szturm I—R. K. S. „Skra" II. Dojazd tramwajem Nr. 19. Mecze odbędą się bez względu na pogodę.

Wielki wybór na Sezon Wiosenny

Najwykwintniejszych ubiorów Męskich, Damskich, Wojskowych.

NA RATY

spłaty długoterminowe

S. ANUSZEWICZ

Płaszcze Gumowe i Gabardinowe

Długa 50 Wejście od uliczki Sklep 62

obok domu Śląskiego i S-TO KRZYSKA 11.

Kino Palace

Chmielna 9, tel. 51-14.

Pocz. sean. 4, 5.30, 7, 8,30 i 10 wiecz.

Ostatni dzień **EMIL JANNINGS**

jako PORTJER HOTELU „ATLANTIC"

Zdobył Amerykę... porwał, olśnił, oczarował.

Nad program: Rekord szybkości kinematograficznej: POGRZEB PREZYDENTA EBERTA W BERLINIE

UBIORY UCZNIOWSKIE i DZIECIĘCE

na sezon wiosenny w wielkim wyborze poleca **H. KEJLIN**

P. S. Wyprzedaż 200 palt sezonowych dla chłopców do 15 lat z ustępstwem 35% t. j. po cenach **od 30 zł.** — MARSZAŁKOWSKA 124 tel. 191-21 w gm. Tow. Rosja.

Nie na raz sztuka.

Kto raz kupi **Obuwie na raty** w firmie **„BON-TON" Marszałkowska 34** (w podwórzu)

Ten nietylko pozostanie stałym klijentem lecz rozpowszechni wśród Swoich i znajomych, że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach, **gdyż oszczędzając około 35 gr.** dziennie może być stale zaopatrzony w trwałe obuwie.

Bardzo dogodne warunki.

Magazyn Bławatny **„ARNOLD"** Marszałkowska 63 Tel. 277-76

posiada na składzie stale w dużym wyborze materjały pierwszorzędnej jakości jako to:

wełny, bawełny, jedwabie, chustki

i inne, jak również

materjały na ubrania męskie

Ceny bardzo przystępne.

Życzącym na raty.

Bardzo dogodne warunki.

Na raty

Wykwintne ubiory męskie, damskie po cenach przystępnych

Chłodna 21 m. 23.

Na dogodnych warunkach

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH, DAMSKICH i DZIECINNYCH

D. BOĆKO

WARSZAWA, ul. Elektoralna 45, tel. 511-45.

Zaopatrzony wielkim wyborem palt gabardinowych, gumowych, jesiennych oraz kostjumy męskie i damskie.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

Na dogodnych warunkach.

Na dogodnych warunkach.

Na dogodnych warunkach.

Najtańsze źródło!!! na najdogodniejszych warunkach **Sukna i Kortów** oraz różnych towarów **manufakturowych**

poleca **D|H A. KOHN Kapucyńska 13.**

Na raty i za gotówkę!!!

NACZYNIA KUCHENNE

aluminjowe i emaljowane oraz

WYŻYMACZKI!

oryginalne amerykańskie w najwyższym gatunku.

M. CUNG, Warszawa Twarda 21 tel. 222-07 w podwórzu.

Uwaga!

Na raty i za gotówkę

Otomany, kozetki, materace i krzesła poleca

Zakład tapicerski P. JABŁONKA Chłodna Nr. 46.

ZAKŁAD

Lekarsko-Dentystyczny

Lekarza Dentysty ADAMA PRUSAKIEWICZA

ul. Złota 36 m. 5.

Przyjęcie od 11 rano—2 po poł. i od 7½—8½ wiecz.

Na raty

i za gotówkę

Zegary, Zegarki i biżuterję

poleca **Sklep Jubilerski**

M. DUSZKE

31 ELEKTORALNA 31

tel. 182-84. Egz. od 1889 r.

UWAGA!

Na Raty! **Na raty!**

na sezon wiosenny

Okrycia damskie	**Ubiory męskie**
Kostjumy gabardinowe	**Garnitury w różnych gatun.**
Palta sukienne	**Palta velourowe**
„ angielskie	**Jesionki angielskie**
„ pluszowe	**Płaszcze letnie**

oraz w wielkim wyborze: **Płaszcze gumowe damskie i męskie. Kołdry watowe, firanki i t. p.** poleca na **najdogodniejszych** warunkach

f. „KREDYTPOL" ul. Wspólna 3a telefon 287-81

Hurtowy Skład Sukna i Manufaktury **S. MALLER** **Miodowa 23** (w podwórzu na prawo). Tel. 127 90.

Na sezon wiosenny. Na bardzo dogodne spłaty

Ubiory męskie—Okrycia damskie

gotowe i na zamówienia

Wielki wybór **płaszczy gumowych** męskich i damskich oraz TOWARY ŁOKCIOWE męskie i damskie **najnowszych deseni,** krajowych i zagranicznych.

Sukna,	korty,	kamgarny,	bostony,
Gabardiny,	krepy,	popeliny,	satyny
jedwabie,	krepdeszyny,	płótna bieliźniane	i pościelowe
firanki,	serwety,	serwetki,	kołdry
koce,	ręczniki i t. p.		

Uwaga! **S. Maller,** Miodowa 23 (w podwórzu na prawo).

P.P. Urzędnikom państwowym, komunalnym i innym wysoki rabat.

LECZNICA

GRANICZNA 14

Telefon 57-44

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne 7—8 wiecz.

Porada 3 zł.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**

SOLNA 18 m. 4.

LECZNICA

„ZDROWIE"

Leszno 27, tel. 164-91.

Lekarze wszystkich specjalności. Dentystyka. Analizy lekarskie. Rentgen. Leczenie lampą kwarcową. **Porada 3 zł.**

Na raty

bez zaliczki

ZEGARY

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze

Zegarmistrz GUTMACHER

Smocza 21 mieszk. 23.

NA RATY za gotówkę **OTOMANY** od 75 zł.

pluszowe kozetki od 35 zł. Gwarancja pisemna. Pańska 76, róg Żelaznej sklep, tapicer.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ

u **„Leonara"**

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ret. od Zł. 1.50

12 „ „ „ „ 2.00

Portrety wykwintnie wykonane

PLATERY

o gwarantowanem srebrzeniu w sztućcach i galanterji; **bronzy, porcelana, obrazy** i różne okazyjne przedmioty z powodu **likwidacji** spółki **wyprzedaje** się w firmie **„S-te Luxe"**, Al. Jerozolimskie 4. Tel. 171-53.

NA ROZPŁATĘ ZEGARY ścienne stojące i zegarki kieszonkowe

B. Epsztein Twarda 34 róg Pańskiej

Doktorzy med.

Feliks i Zofja Rostkowscy

chor. skórne, weneryczne, niemoc płciowa, kosmet. włosów, Chłodna 26, tel. 99-29, przyjm. 9—11 i 1—8. Panie 10—11, 2—5 i 6—7 w.

Dr. M. DOLKART chor. żołądka i kiszek przyjmuje obecnie Mazowiecka 11 od 5 i pół — 7, w lecznicy Graniczna 14 od 12 — 1.

DR. MED. HIRSZHORN chor. wener. skóry, płciowe, analizy krwi (syfilis) moczu 10—12 i 3—7 w. Sienna 1 róg Marszałkowskiej.

Dr. med. Weintraub **chor. wener.,** skóry, **moczopłciowe** przeprowadził się z Pragi—Targowej 78 na ul. **Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77** od 9 i pół do 11 i pół i 4—8 w.

OGŁOSZENIA DROBN.

AAA) Znana szkoła krojn, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

Biuro „POMOC" Wspólna 63 litera B. pierwsze piętro, front Porady prawne, prośby, sprawy cywilne, karne, podatkowe, komorniane, apelacje, kasacje, kontrakty. Majątkowe, wekslowe, hipoteczne niezamożnym przeprowadza własnym kosztem.

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy Świat 61, 6 fotografji retuszowanych 2 złote, 12 fotografji 3 zł. Portrety tanio.

Maszyny do szycia nabyć można detalicznie w hurtowni chrześcijańskiej The Kempisty Company oryginalne od 90 Złotych, konkurencyjne za bezcen. Warszawa, Marszałkowska 41 róg placu Zbawiciela.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51 Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin: Szpitalna 17, Foksal 11.

Miód pszczelny prawdziwy, leczniczy, w blaszankach po 3 5 i 10 klg. w cenie 2 zł. 40 gr. za klg. wysyła za zaliczką na zamówienia Jan Śnieg Eksport miodu pszczelnego. Kupczyńce, pow. Denysów koło Tarnopola.

MEBLI duży wybór na najdogodniejszych warunkach. Królewska 14 vis-à-vis Zielnej.

Maszynę do szycia bębenkową ślicznie szyjącą, sprzedam okazyjnie bardzo tanio Zielna 31, sklep elektrotechniczny.

Nauka Pisania na Maszynach kilku systemów. Wspólna 39. Pszczółkowski.

Pracownia bielizny poleca w wielkim wyborze: koszule męskie dzienne, oraz wszelką damską, męską bieliznę, robota wykwintna, ceny nizkie, warunki dogodne. Żabia 9 m. 33.

Sklep, poszukuję w okolicy Chłodnej od Białej do Żelaznej. Oferty pod „Sklep" składać w Redakcji.

WIELKI WYBÓR otoman pluszowych i dywanowych od **80** złotych. Robota najsolidniejsza z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach. Zakład Tapicerski S-to-Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

Zęby sztuczne bez podniebienia, korony złote, leczenie, plombowanie, usuwanie bezbolesne. Robotnikom znaczne ustępstwa. Lekarz d-ta Gelbfisz, Grzybowska 36 — 6. Niedziela 4—6.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

XXX) WYPRZEDAŻ TYLKO 3 DNI OGÓLNA ZNIŻKA CEN W MAGAZYNIE UBIORÓW DAMSKICH, DZIECIĘCYCH EDWARDA SZYSZKO 99 MARSZAŁKOWSKA 99.

25 ZŁOTYCH garniturki uczniowskie 45 męskie garnitury, palta wiosenne męskie angielskie 50, letnie męskie 40, nieprzemakalne 30, damskie letnie angielskie palta 45, olbrzymi wybór wykwintnej garderoby męskiej, damskiej, uczniowskiej, sportowej, burki podróżne, kurtki ciepłe Kościuszkowskie. Tanio! wyprzedaż do 20 Marca tylko gotówką. Warszawska Spółka Chrześcijańska **WILCZA 57—2** Telefon **176-91.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.